

# Wiesław Śladkowski

---

## Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski we Francji i Szwajcarii podczas pierwszej wojny światowej

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 2324, 113-150

---

1968/1969

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław ŚLADKOWSKI

**Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski we Francji  
i Szwajcarii podczas pierwszej wojny światowej**

Эдмонд Приват и его деятельность в пользу Польши во Франции и Швейцарии  
во время первой мировой войны

Edmond Privat et son activité en faveur de la Pologne,  
en France et en Suisse, pendant la 1<sup>e</sup> Guerre Mondiale

Gdy wiosną 1915 r. młody dziennikarz szwajcarski Edmond Privat zamieścił w paryskim „Le Temps” swą pierwszą korespondencję z Warszawy, podejmował tym samym kwestię, która na gruncie francuskim miała długą, pełną wzlotów i upadków tradycję.<sup>1</sup> Po powstaniu styczniowym, a zwłaszcza po wojnie francusko-pruskiej i Komunie Paryskiej, sprawa polska zeszła nad Sekwaną w cień. Pokonana Francja szukała drogi do odzyskania swej pozycji w sojuszu z Rosją. Wznosząc jego podwaliny dyplomacja francuska wykreśliła sprawę polską, a po formalnym zawarciu aliansu, gdy Francja „rzuciła się w ramiona Rosji”<sup>2</sup>, tym pilniej strzegła tego stanowiska.

Uznanie przez Quai d’Orsy kwestii polskiej za wewnętrznie rosyjską wycisnęło swe piętno na francuskiej opinii publicznej. Gdy w 1910 r. krakowska „Krytyka” rozpiła międzynarodową ankietę w sprawie niepodległości Polski, głosy francuskie były pesymistyczne.<sup>3</sup> Pełni trady-

<sup>1</sup> C. Chowaniec: *La question polonaise 1796—1921*, „L’Europe du XIX<sup>e</sup> et du XX<sup>e</sup> siècle”, vol. VII, s. 179—231; J. Pajewski: *Francja a Polska 1871—1914* [w:] *Naród i Państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu*, Warszawa 1969, s. 303—320; M. H. Serejski: *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> G. Bonnet: *Le Quai d’Orsay sous Trois Républiques 1870—1940*, Paris 1961, s. 14; por. także J. W. Borejsza: *Polityka francuska wobec Rosji a sprawy polskie 1871—1914* [w:] *Naród i Państwo...*, s. 47—84.

<sup>3</sup> *Sprawa polska w opinii Europy. Ankieta międzynarodowa zebrana staraniem „Krytyki”*, Kraków 1910, s. 25, 49.

cyjnej sympatii wobec Polski Marius i Ary Leblond snując przypuszczenia o jej przyszłości na równej płaszczyźnie stawiali niepodległość, jak i autonomiczny związek z Rosją.<sup>4</sup> Tę ostatnią ewentualność gotowa była poprzeć burżuazja francuska, skłaniająca Polaków do wyrzeczenia się nastawienia antyrosyjskiego i wystąpienia przeciw Niemcom. Dlatego też dobrze została przyjęta w tych kołach książka Romana Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska*.<sup>5</sup>

Bardziej przychylne stanowisko wobec sprawy polskiej zajmowały kręgi liberalne<sup>6</sup>, a zwłaszcza socjaliści ustosunkowani niechętnie i wrogo do sojuszu z reżimem carskim i wyraźnie popierający wolnościowe dążenia Polaków.<sup>7</sup> Wśród intelektualistów francuskich z tych ugrupowań, kultywujących tradycje przyjaźni z Polską, dopiero od 1914 r. pojawiły się realne nadzieje na jej wskrzeszenie, jako jednego z rezultatów wojny.<sup>8</sup>

Gdy wojna wybuchła, Paryż czekał lojalnie na inicjatywę Rosji. Pierwszą okazją do wypowiedzenia się opinii francuskiej na temat Polski stał się więc manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przyjęty przez całą prasę francuską wprost entuzjastycznie.<sup>9</sup> *Vive la Pologne, Resurrection de la Pologne* wołały ogromne nagłówki gazet.<sup>10</sup> Wydarzenie to stało się tematem komentarzy tak znakomitych polityków i publicystów jak Georges Clemenceau, Gabriel Hanotaux, Stephen Pichon czy Marcel Sembat. Prawie wszyscy podkreślali „wspaniały”, „szlachetny”, „godny podziwu” gest cara<sup>11</sup>, przywracający Polsce wol-

<sup>4</sup> M.-A. Leblond: *La Pologne vivante*, Paris 1910, s. 445; por. także C. Smogorzewski: *La Pologne restaurée*, Paris 1927, s. 277—8; Pajewski: *op. cit.*, s. 318—319.

<sup>5</sup> J. Krasuski: *Zagadnienie polskie w polityce Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w czasie I wojny światowej* [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, Poznań 1963, s. 157; T. Bielecki: *W szkole Dmowskiego*, Londyn 1968, s. 81; Pajewski: *op. cit.*, s. 318.

<sup>6</sup> M. H. Serejski: *Historyczna refleksja Europy nad upadkiem Polski w obliczu jej odbudowy w 1918 r.*, „Miesięcznik Literacki” 1968, 7/23, s. 75, 81.

<sup>7</sup> J. Becker, A. Kriegel: *1914, La guerre et le mouvement ouvrier français*, Paris 1964, s. 51; Pajewski: *op. cit.*, s. 311—312.

<sup>8</sup> T. Komarnicki: *Rebirth of the Polish Republic*, Melbourne, London, Toronto 1957, s. 51.

<sup>9</sup> W. Gąsiorowski: *1910—1915. Historia armii polskiej we Francji*, Warszawa 1931, s. 153; J. Pajewski: *Wokół sprawy polskiej. Paryż—Lozanna—Londyn*, Poznań 1970, s. 11 i n.

<sup>10</sup> Tytuły takie powtarzały się najczęściej w gazetach francuskich, patrz: *Affaires de Pologne. La Proclamation du Généralissime Russe et l'opinion française*, Paris 1915.

<sup>11</sup> Np. „Le Radical” 16 VIII 1914; „L'Excelsior” 16 VIII 1914; „Le Figaro” 16 VIII 1914.

ność i jedność, przekreślający jedną z największych zbrodni w historii<sup>12</sup>, nadający w jeszcze większym stopniu prowadzonej przez aliantów wojnie, charakter sprawiedliwy i wolnościowy<sup>13</sup>. Jak się wydaje, burżuazyjna prasa francuska celowo wyolbrzymiała znaczenie zapowiedzianej w manifeście autonomii, identyfikując ją z wolnością dla Polski, gdyż znalazła w tej formule szczęśliwe rozwiązanie istotnego dylematu. Pisząc tak, rozładowywała nastroje przychylniej dla Polski opinii publicznej, wychodząc na przeciw jej życzeniom, a jednocześnie pozostawiała sprawę polską w gestii Rosji, reklamując przy okazji i przedstawiając w korzystnym świetle niepopularnego w kołach postępowych despotę znad Newy. W okresie „l'union sacrée” i zapału patriotycznego, udzieliła tym samym jeszcze jednego poparcia swemu rządowi, który ze względów militarnych i gospodarczych ze wszystkich sił strzegł sojuszu z Rosją.<sup>14</sup>

W następnych miesiącach zainteresowanie sprawą polską wyraźnie we Francji spadło. Mimo iż w Piotrogradzie prace nad realizacją obietnic wielkiego księcia nie posunęły się ani o krok naprzód<sup>15</sup> opinia francuska w dalszym ciągu stała na gruncie manifestu. Potwierdziły to pierwsze wyniki ankiety w sprawie polskiej rozpisanej wśród polityków i intelektualistów francuskich w lutym 1915 r. przez paryską „Polonię”.<sup>16</sup> „Rezultat początkowy był straszny”—wspominał po latach jej inicjator Wacław Gąsiorowski — „Znakomitości francuskie oddawały po prostu całą Polskę Rosji”.<sup>17</sup> Wielu wybitnych polityków odmówiło swego udziału, między innymi nie wchodzący wówczas w skład gabinetu Briand i Clemenceau. Ten ostatni szczególnie molestowany przez Gąsiorowskiego wybuchnął gniewem: „Co chcesz Pan żebym się narażał Rosji, żebym Rosję nastawiał przeciw Francji? Nic z tego, proszę mnie zostawić w spokoju!”<sup>18</sup>

W takiej oto niesprzyjającej atmosferze wiosną 1915 r. nad Sekwaną podjął sprawę polską 26-letni wówczas Edmond Privat. Kim był? Urodził się w Genewie, 17 sierpnia 1889 r. w starej hugenockiej rodzinie francuskiej, która na początku XVIII stulecia znalazła schronienie

<sup>12</sup> G. Clemenceau: *Résurrection, La Pologne revivra*, „L'Homme Libre” 17 VIII 1914.

<sup>13</sup> „Le Temps” 17 VIII 1914; „La Liberté” 15 VIII 1914.

<sup>14</sup> H. Jabłoński: *Międzynarodowe warunki odbudowy niepodległości Polski w 1918 r.* [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1918)*, Warszawa 1916, s. 8.

<sup>15</sup> J. Holzer, J. Molenda: *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 52 i n.

<sup>16</sup> *La France pour la Pologne. Enquête de la Revue „Polonia”*, Paris 1916.

<sup>17</sup> Gąsiorowski: *op. cit.*, s. 260.

<sup>18</sup> *Ibid.*

w Szwajcarii, gdzie położyła znaczne zasługi na niwie szkolnictwa.<sup>19</sup> Edmond rósł i wychowywał się w atmosferze ówczesnej Szwajcarii romańskiej, której inteligencja entuzjasmowała się socjalizmem pojmanym jednak bardzo powierzchownie.<sup>20</sup> Na Privata szczególnie duży wpływ wywarł stary filozof Ernest Naville, biograf i zwolennik spirytualisty francuskiego Maine de Birana, oraz Herman Kutter, jeden z czołowych teoretyków socjalizmu chrześcijańskiego, autor znanego manifestu *Dieu les mène*.<sup>21</sup> W latach szkolnych pasjonował się on jednak przede wszystkim esperantem.

Po zdaniu w Collège de Genève egzaminu maturalnego z nauk klasycznych w 1907 r. odbył następnie Privat kilkunastomiesięczną podróż po Anglii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w celu popularyzacji nowego języka międzynarodowego. W latach 1909—1911 studiował na Sorbonie, uzyskując licencjat z języka i literatury angielskiej. W rok później udał się w kolejną podróż — tym razem po Europie. Był w Rosji, gdzie w Moskwie wygłosił odczyt w stowarzyszeniu tolstojowskim, oraz po raz pierwszy odwiedził Polskę, zaproszony przez kluby esperantystowskie. Mianowany w 1912 r. docentem prywatnym na uniwersytecie w Genewie, opracował historię esperanta. Następnie przebywał w Anglii, wykładając w nowoczesnej szkole kierowanej przez J. H. Badley'a w Peterfield, a w r. 1913 odbył drugą podróż po Stanach Zjednoczonych, podczas której rozmawiał z prezydentem W. Wilsonem.

Wybuch wojny zastał Privata w Paryżu. Nie przyjęty do armii jako obcy obywatel, został paryskim korespondentem jednej z największych gazet Szwajcarii romańskiej „Journal de Genève”, pisywał też do londyńskiej „Daily News”. Młodym, uzdolnionym i nader rzutkim dziennikarzem zainteresował się paryski „Le Temps”, będący głównym organem burżuazji francuskiej i półoficjalnym wyrazicielem opinii sfer rządowych.<sup>22</sup> Redakcja tego poważnego dziennika, zdając sobie sprawę z ogromnego zainteresowania czytelników zarówno frontem wschodnim, jak i problematyką polską, postanowiła wysłać Privata wiosną 1915 r., jako swojego korespondenta do Polski i Austro-Węgier, wykorzystując również fakt, że legitymował się on paszportem neutralnego kraju. Sam Privat uzasadniając swą podróż do Polski, pisał później:

<sup>19</sup> *Dictionnaire Historique et Biographique de la Suisse*, Neuchâtel 1930, t. V, s. 347; P. Privat: *Histoire de l'École Privat*, Genève 1963; Edmond Privat 1889—1962 *Etudes et témoignages*, „Revue Neuchâteloise”, 1968, nr 43/44 (jest to numer specjalny poświęcony w całości życiu i działalności E. Privata).

<sup>20</sup> A. Rivaz: [artykuł wstępny bez tytułu], „Revue Neuchâteloise...”, s. 2.

<sup>21</sup> P. Hirsch: *E. Privat: Quelques documents*, „Revue Neuchâteloise...”, s. 31.

<sup>22</sup> R. Manévy: *La presse de la III<sup>ème</sup> République*, Paris 1955, s. 209 i n.

„Na wiosnę 1915 r. chciałem widzieć na miejscu, jak zamierza Rosja stosować uroczyste przyrzeczenie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza”.<sup>23</sup>

Trudno jednak powiedzieć, czy już wówczas wykazywał on tak świadome i samodzielne zainteresowania sprawą polską, czy był to po prostu jeden z punktów instrukcji, w jaką z pewnością zaopatrzyła go redakcja.

Do Warszawy przybył Privat na początku kwietnia; ze stolicy udał się do Lublina, a stamtąd przez Krasnystaw i Zamość do Lwowa. Podróżował w trudnych warunkach wojennych, pociągiem, omnibusem, okazijnym samochodem, a nawet wynajętą dorożką, obserwował i wiele rozmawiał z ludźmi. W reportażach swych, których druk rozpoczął „Le Temps” po jego powrocie w maju, zdając sobie sprawę z zainteresowań czytelników, sporo miejsca poświęcił działaniom wojennym, opisując szczegółowo pole bitwy pod Niedrzwicą, czy zniszczony Krasnystaw. Żywymi barwami malował widoki i z pewnym znanstwem kreślił dzieje zwiedzanych przez siebie miast, jak Lublin czy Zamość. Zasadniczą jednak treścią korespondencji są umiejętnie wkomponowane, a raczej ukryte w reportażowej narracji, problemy i sprawy polityczne oraz narodowościowe, będące rezultatem wnikliwych spostrzeżeń i obserwacji autora.

Konstatawał wielokrotnie istniejący wciąż w Królestwie ucisk narodowościowy, przejawiający się w prześladowaniu języka polskiego.<sup>24</sup> Nader plastycznie przedstawił scenę, jaką zaobserwował podczas swej wizyty w pałacu gubernatora lubelskiego, który przyjmując petentów, rozgniewał się na starą kobietę — Polkę za to, że mówiła po polsku.

„Jesteśmy tutaj w Rosji. A więc trzeba mówić po rosyjsku, a nie po polsku, dlaczego nie uczycie się rosyjskiego?” — przytaczał autor bez komentarza wymowne dla czytelnika, słowa wzburzonego dostojnika carskiego.<sup>25</sup>

W kraju nadal srożył się terror policyjny. Opisuując zamek lubelski, będący wówczas więzieniem, wspomniął o aresztowaniu i zamknięciu 50 spokojnych obywateli miasta, gdyż policja znalazła w jednej z bram ulotki pochodzące z Krakowa. Przechodząc ulicą napotkał konwój, złożony ze zmęczonych więźniów: chłopów i przekupniów żydowskich, prowadzonych przez strażników do aresztu. Mimo tych represji, mieszkańcy Warszawy czy Lublina otoczyli serdeczną opieką rannych żołnierzy rosyjskich, a społeczeństwo polskie — jak podkreślał — odniosło się lojalnie do armii rosyjskiej.<sup>26</sup>

<sup>23</sup> List otwarty Privata do redakcji „Wiadomości Polskich”, przedrukowany przez „Naprzód” 23 VIII 1916.

<sup>24</sup> *À Varsovie*, „Le Temps” 9 V 1915; *Une ville en ruine*, „Le Temps” 17 V 1915.

<sup>25</sup> *Lublin*, „Le Temps” 8 VI 1915; W. Ś l a d k o w s k i: *Lublin z 1915 r. w oczach reportera z paryskiego „Le Temps”* [w:] „Kalendarz Lubelski”, Lublin 1970, 192—198.

<sup>26</sup> *Lublin...*; por. także Holzer, Molenda: *op. cit.*, s. 117.

Nie szczędził słów uznania dla gospodarności i licznych inicjatyw społecznych, podejmowanych mimo wielu trudności przez Polaków. Szczegółowo opisał szkołę ufundowaną dla dziewcząt i chłopców wiejskich w jednej z miejscowości koło Lwowa.<sup>27</sup> Wrażenia swe po zwiedzeniu licznych przytułków, sierocińców i szpitali, prowadzonych staraniem społeczeństwa, zamknął autor ogólną lecz przejrzyście refleksją:

„Naród polski posiada chęci i uzdolnienie do działalności społecznej.. Wierzę, że dzięki swej błyskotliwej inteligencji, pogłębionej smakiem artystycznym, dokonana wielkich rzeczy, gdy znajdzie swe miejsce pod słońcem, wśród ludów nowej Europy.”<sup>28</sup>

Uzasadniając w ten sposób dążenia Polaków do niepodległości, wskazywał jednocześnie Privat na pełne nadziei, lecz zarazem i obaw, stanowisko społeczeństwa wobec tak entuzjastycznie przyjętego w Paryżu manifestu wielkiego księcia. W jednej ze swych korespondencji przytoczył charakterystyczną wypowiedź młodej wieśniaczki z Niedrzwicy, zapytanej przez niego na ten temat.

„Ach! powiedziała kobieta. Piękne słowa zawsze sprawiają przyjemność. Cesarz z pewnością pragnie naszego dobra. I sądzę, że gdyby to zależało wyłącznie od niego, byłibyśmy już wolni. Lecz jego dobrodziejstwa przechodzą przez tyle rąk, że zanim do nas dotrą, zostają po drodze całkowicie połknięte [dévorés].”<sup>29</sup>

Gdzie indziej stwierdził jeszcze wyraźniej:

„W chwili obecnej społeczeństwo jest zdezorientowane. Czekają. Nie ufa zbyt wiele obietnicom carskim, lecz ma nadzieję, że okoliczności zmienią przecież jego los.”<sup>30</sup>

Za stan, jaki zastał w Polsce, Privat obwinił przede wszystkim biurokrację rosyjską<sup>31</sup>, natomiast cara zgodnie z tendencjami panującymi w prasie francuskiej, przedstawiał w korzystnym świetle<sup>32</sup>. Romain Rolland, z którym młody reporter spotkał się w Szwajcarii bezpośrednio po swej podróży, zanotował w swym dzienniku, że opinia Privata „jest mniej nieprzychylna dla Rosjan, niż się można było tego obawiać”.<sup>33</sup> Bardziej negatywnie oceniał on natomiast politykę Delcassé'go, traktującego sprawę polską jako wyłącznie rosyjską, gdy „tymczasem

<sup>27</sup> *La campagne polonaise*, reportaż nie publikowany w „Le Temps”, lecz zamieszczony wraz z innymi w broszurze Privata pt. *La Pologne sous la rafale*, Paris 1915, s. 66—71.

<sup>28</sup> *Lublin...*

<sup>29</sup> *Le champs de bataille de Niedrzwica* [w:] *La Pologne sous la rafale...*, s. 21.

<sup>30</sup> *Lublin...*

<sup>31</sup> *À Varsovie...*

<sup>32</sup> *Lublin...*

<sup>33</sup> R. Rolland: *Dziennik z lat wojny 1914—1919*, Warszawa 1965, s. 97—98.

Polacy pokładają nadzieje we Francji, którą widzą ciągle z obliczem z 1848 r.”<sup>34</sup>

Krytyczny, mimo pewnych niekonsekwencji w stosunku do carskiej Rosji, a równocześnie nader życzliwy i przychylny wobec sprawy polskiej ton artykułów Privata, którym wymowy dodawały łamy „Tems'a”, nie uszedł uwadze ambasady rosyjskiej w Paryżu. Na jej czele stał wytrawny dyplomata carski — Izwolski, znany powszechnie ze swego wrogiego stosunku do Polski. Właśnie wskutek jego interwencji redakcja „Tems'a” powiadomiła w czerwcu Privata, że nie może drukować jego dalszych reportaży z Polski.<sup>35</sup> Wkrótce później został on wezwany na Quai d'Orsay, gdzie chciał go widzieć dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Philippe Berthelot, od wielu lat faktycznie sterujący nawą dyplomatyczną republiki, człowiek niezwykle ustosunkowany i wpływowy.<sup>36</sup>

W swych wspomnieniach Privat zanotował dokładnie to, co powiedział mu dyplomata. Wprawdzie stanowisko rządu francuskiego do sprawy polskiej w tym czasie jest powszechnie, znane, jednak rozmowa stanowi tak charakterystyczny przyczynek, że warto ją przytoczyć w całości:

„Otrzymaliśmy z Petersburga raport na pański temat, powiedział do mnie. Nasz ambasador poinformował nas, że prowadzi Pan kampanię dla wskrzeszenia republiki polskiej. Lecz to jest rzecz niemożliwa do spełnienia. Jest to po prostu utopia i Pan powinien porzucić te marzenia i zająć się sprawami bardziej interesującymi. Nasz ambasador wyraża się pochlebnie o pańskiej osobie, ale potępia pańskie poglądy. Zrobi Pan piękną karierę, ale niech Pan odłoży na bok sprawę Polaków. Ambasador cara gotów jest życzliwie zainteresować się Panem, a i my również, jeśli Pan wybierze drogę bardziej użyteczną. Niech Pan pomyśli nieco o własnym powodzeniu, a nie o marzeniach wskrzeszenia Polski». «A jednak, odpowiadam mu na to, ta wojna toczy się przecież o wyzwolenie ujarzmionych narodów i chyba o to walczą żołnierze». «Ależ, podjął dalej dyplomata śmiejąc się, te frazesy pasowałyby do jakiś oficjalnych deklaracji mężów stanu, lecz Pan jest na to zbyt inteligentny, by tracić czas wierząc w te czcze, czysto retoryczne formułki. Niech Pan pomyśli o własnej karierze i będzie realistą, zasługuje Pan na pomoc i sympatię.”<sup>37</sup>

Cynizm Berthelota wstrząsnął głęboko młodym człowiekiem. Jak wspominał Privat, rozmowy tej nie zapomniał nigdy, otworzyła mu ona oczy i stała się lekcją na całe życie. Wierny swym zasadom odrzucił pełne nieszczerých pochlebstw, a w swej istocie niedwuznaczne propo-

<sup>34</sup> Ibid.; *La campagne polonaise...*, s. 69.

<sup>35</sup> E. Privat: *Aventuroj de Pioniro*. Fragmenty mówiące o sprawie polskiej przytacza w tłumaczeniu francuskim Hirsch: *op. cit.*, s. 38—39.

<sup>36</sup> J. Chastenet: *Histoire de la Troisième République*, Paris 1957, t. IV, s. 243.

<sup>37</sup> Hirsch: *op. cit.*, s. 38—39.



zycje dyplomaty, i z tym większą siłą wbrew przeciwnościom, postanowił walczyć nadal o słuszną sprawiedliwą sprawę polską.

Zarówno opublikowane, jak i nie ogłoszone w „Le Temps” reportaże, które równolegle drukował w „Journal de Genève”, zebrał i wydał w całości w książce pt. *La Pologne sous la rafale*. Przedmowa, którą napisał w październiku 1915 r., świadczy o ostatecznym skryształowaniu się jego poglądów. Przypominając liczne zalety Polaków, między innymi pełen tolerancji stosunek do różnowierców i Żydów, oraz obciążając państwa sąsiednie winą za rozbiory odradzającej się w końcu XVIII w. Rzeczypospolitej, stwierdził:

„Przyszły kongres mocarstw będzie musiał złożyć honorową ofiarę i naprawić ten błąd, wskrzeszając Polskę, podobnie jak Belgię, do bytu niepodległego i zjednoczonego. Ma ona prawo, by rządzić się samodzielnie. Jej los nie jest kwestią rosyjską, problemem niemieckim czy sprawą austriacką, jest to zagadnienie ogólnoeuropejskie.”<sup>38</sup>

Broszura *Privata*, wkrótce we Francji zakazana i skonfiskowana<sup>39</sup>, odbiła się szerokim echem w kraju i wśród emigracji polskiej. Słowa gorącej i serdecznej podziękii skierował do jej autora Henryk Sienkiewicz.<sup>40</sup>

Tymczasem w styczniu 1916 r. sprawa polska jako problem polityczny, powróciła znowu na czołowe szpalty dzienników francuskich. Za pośrednictwem prasy włoskiej i szwajcarskiej dotarły wtedy nad Sekwanę pierwsze wiadomości o planach państw centralnych wobec Polski. Zelektryzowały one opinię publiczną, a prasa francuska rozpoczęła przeciwko nim gwałtowną kampanię.

Swą broszurą zwrócił *Privat* na siebie uwagę antycarsko i niepodległościowo nastawionych kół emigracji polskiej, skupionej w Komitecie Wolnej Polski, w którym główną rolę odgrywał dr Bolesław Motz. Nawiązał on bliskie stosunki z autorem *La Pologne sous la rafale* i skłonił go do podjęcia w tym czasie szerokiej kampanii na rzecz Polski.<sup>41</sup> Wykorzystując ogromny wzrost zainteresowania problematyką polską przystąpił *Privat* niezwłocznie do akcji.

Według oceny Komitetu — „Działalność tego energicznego, sprytnego i nie liczącego się z przeszkodami dziennikarza, wydała nadzwyczaj dodatnie rezultaty. W przeciągu trzech miesięcy sypały się jak z rogu obfitości artykuły[...]”<sup>42</sup>

<sup>38</sup> *Privat: La Pologne sous la rafale...*, s. 9.

<sup>39</sup> *Głos francuski o Polsce*, „Kraj” (Leszno) 31 III 1917.

<sup>40</sup> H. Sienkiewicz do E. *Privata*, Vevey 14 XII 1915, *Hirsch: op. cit.*, s. 40.

<sup>41</sup> Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski i opinia francuska w kwestii polskiej przez pierwsze dwa lata. Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego (APMKiWK), Akta Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), mkr 100216, s. 9.

<sup>42</sup> *Ibid.*

Ogółem ogłosił Privat pod różnymi nazwiskami 17 publikacji w 7 dziennikach paryskich, poczynając od katolickiej „La Liberté” poprzez burżuazyjne „L’Information” i „L’Eclair”, do lewicowych „Le Radical” i „L’Humanité”. Szczególnie żywą współpracę nawiązał z organem socjalistów francuskich, gdzie pisywał pod pseudonimem P. Dorange. Na łamach „L’Humanité” został wprowadzony przez wnuka Karola Marksa, Jeana Longueta, jednego z wybitnych choć ugodowo nastawionych przywódców francuskiego ruchu socjalistycznego.<sup>43</sup> Nie było to dziełem przypadku, gdyż jego rollandowski pacyfizm, zbliżył go jeszcze bardziej w tym czasie do idei socjalistycznych i działalności utrzymanej w duchu II Międzynarodówki.

Jak wspominał w swym dzienniku autor *Jana Krzysztofa* —

„Privat zajmuje się w Paryżu małą grupą socjalistyczną, która co czwartek zbiera się na rozmowy i lekturę. Nigdy ta grupa nie była liczniejszą i widuje się tam żołnierzy urlopowanych, którzy podzielają wszystkie nasze myśli.”<sup>44</sup>

W artykułach swych Privat szczegółowo omawiał politykę niemiecką w Polsce. Wskazywał na koncesje i gesty niemieckie wobec Polaków, jak wprowadzenie języka polskiego do szkół, otwarcie uniwersytetu warszawskiego, ustanowienie samorządu w miastach. Państwa centralne w oparciu o przykład Galicji i liberalną, wzbudzającą sympatię Polaków politykę Austrii, robiły im nadzieję na odbudowę kraju, na nadanie mu takiego statusu politycznego, jaki mają Węgry, Cele tej „zręcznej”, „inteligentnej” — jak ją określał — polityki, były jasne. Niemcom chodziło o polskiego rekruta. Według Privata z ziem byłego Królestwa Polskiego można było jeszcze uzyskać 400—600 tys. żołnierza.<sup>45</sup> Stanowiło to wielkie niebezpieczeństwo dla aliantów, którzy powinni uczynić wszystko, aby nie dopuścić do tej ewentualności i przeciwstawić się knowaniom niemieckim.

Do tego momentu Privat rozumował i pisał podobnie jak cała prasa francuska, szczególnie wówczas mocno akcentująca nowe niebezpieczeństwo dla Francji i jej sojuszników. Nie poprzestał on jednak na tym. Usiłował przede wszystkim spojrzeć na rozwój sytuacji od strony polskiej. Podzielał i rozumiał radość Polaków, że dzieci ich po tylu latach mogą się wreszcie uczyć w szkole w języku ojczystym, że oto znowu powiewają stare sztandary narodowe, a oczy cieszy znak białego orła.<sup>46</sup> Wskazywał, że Niemcy zbijają kapitał zaufania na błędach polityki ro-

<sup>43</sup> J. Longuet do E. Privata, Paris 11 I 1916, Hirsch: *op. cit.*, s. 51.

<sup>44</sup> R. Rolland: *Dziennik...*, s. 99.

<sup>45</sup> Inni publicyści mówili nawet o milionie. Okazało się, że mieli rację. Patrz: W. Sikorski: *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*, Lwów 1931, s. 82; I. Spustek: *Sprawa polska w polityce Rosji 1916*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 2, Warszawa 1959, s. 26.

syjskiej, którą krytykował za niezrealizowanie obietnic manifestu wielkiego księcia. Nie można się dziwić, że antypolska działalność Bobrińskiego w Galicji, którą autor obserwował podczas swej podróży do Polski, rozczarowała i zraziła ostatecznie Polaków względem Rosji i jest rzeczą zrozumiałą, iż nie wierzą oni „już więcej w możliwość wprowadzenia autonomii z urzędnikami rosyjskimi”.<sup>47</sup> Jak wielokrotnie podkreślał, zdecydowana większość Polaków wypowiada się otwarcie za niepodległością swego kraju.

„Ich dewiza jest oczywista — Polska dla Polaków. Z tego, że życzą niepodległości swemu krajowi, co jest rzeczą zupełnie naturalną i sprawiedliwą, nie można im czynić zarzutu.”<sup>48</sup>

Z nastrojami tymi powinni się liczyć alianci i zrozumieć, że kwestia polska nie jest wewnętrzną sprawą rosyjską, lecz ma charakter międzynarodowy. Zdaniem autora, wielokrotnie przez niego powtarzanym, najlepszym środkiem zniweczenia planów niemieckich byłaby otwarta deklaracja skierowana do Polaków i mówiąca:

„[...] że czwórporozumienie walczy za nich jak za Serbię i Belgię i że jego stanowczym zamiarem jest wskrzeszenie Polski, jako państwa niepodległego i zjednoczonego.”<sup>49</sup>

Deklaracja taka według Privata mogłaby wywołać nad Wisłą „potężny ruch oporu” przeciw polityce niemieckiej, która obok obietnic i koncesji, niesie równocześnie rekwizycje i przymusowe roboty. Aby podjąć ryzyko walki i ofiar, patrioci polscy muszą być jednak przekonani, że Zachód podziela i akceptuje ich dążenia niepodległościowe.<sup>50</sup> Wreszcie — argumentował autor — istnienie niepodległej Polski stałoby się istotnym elementem dla utrzymania równowagi europejskiej, a nawet przyniosłoby korzyści Rosji, którą Polska, jako państwo „buforowe” chroniłaby przed wpływami niemieckimi.<sup>51</sup> Wnioskami tymi wyprzedził Privat o kilka miesięcy znakomitego publicystę francuskiego André Tardieu, który podobnie argumentował w swych przełomowych dla sprawy polskiej artykułach, zamieszczonych po akcji 5 listopada na łamach „Tems”.<sup>52</sup>

<sup>46</sup> *Les menées allemandes en Pologne*, „Le Radical” 24 I 1916; J. J. Meynardier [E. Privat]: *La comédie allemande en Pologne*, „La Liberté” 25 I 1916; P. Dorange [E. Privat]: *Que deviendra la Pologne?*, „L’Humanité” 27 I 1916.

<sup>47</sup> *La Pologne attend*, „L’Eclair”, 18 II 1916.

<sup>48</sup> *La comédie allemande...*

<sup>49</sup> *Les menées allemandes..., Que deviendra la Pologne?; Après la Belgique la Pologne. Pour la reconstitution d’un Etat indépendant*, „L’Humanité” 18 II 1916.

<sup>50</sup> *Comment l’Allemagne entend exploiter la Pologne*, „L’Information” 28 I 1916; *L’opinion polonaise et les Alliés*, „L’Information” 5 II 1916.

<sup>51</sup> *La Pologne attend...; Après la Belgique...*

<sup>52</sup> R. D m o w s k i: *Polityka polska i odbudowa państwa polskiego*, Warszawa 1926, s. 358.

Prowadząc kampanię prasową, nieustrudzony Privat powiązał jednocześnie myśl utworzenia na gruncie paryskim organizacji, która by zjednoczyła sympatyków sprawy polskiej, rzeczników jej niepodległości, rekrutujących się ze świata polityki, nauki i sztuki.<sup>53</sup> W zamiarach tych był usilnie utwierdzany przez swych przyjaciół z Komitetu Wolnej Polski.<sup>54</sup> Do planów swych zjednał prof. Charles Richeta, wybitnego fizjologa, członka Akademii i laureata nagrody Nobla. Na początku 1916 r., jako reprezentant nauki francuskiej, bawił on w Rosji, gdzie zetknął się z liczną kolonią polską. Po powrocie udzielił Privatowi wywiadu, w którym mimo licznych interwencji cenzury, w gorących słowach opowiedział się za niepodległością Polski.<sup>55</sup> Prof. Richet zgodził się stanąć na czele Francuskiej Ligi Odbudowania Polski (*La Ligue Française pour la restauration de la Pologne*), która ukonstytuowała się ostatecznie w maju i składała się z ok. 20 osób.<sup>56</sup> W Komitecie kierującym jej pracami widnieją nazwiska trzech „nieśmiertelnych”. Byli to: dramaturg Eugène Brieux, krytyk i historyk literatury Emile Faguet, poeta i pisarz Henri de Régnier. Świat nauki reprezentowany był ponadto przez profesorów Sorbony, filozofa Gabriela Séailles i ekonomistę Charlesa Gide'a. Z polityków znaleźli się senator i mer Lionu Edouard Herriot, znany powszechnie ze swych żywych i szczerych sympatii pro-polskich, senator Louis Martin i deputowany z ramienia partii socjalistycznej Pierre Renaudel, dyrektor „L'Humanité”. Sekretarzem został dr Georges Bienaimé publicysta, autor wielu artykułów poświęconych sprawie polskiej, ogłaszanych na łamach „La Victoire”.

Wykorzystując żywe zainteresowanie Polską wśród intelektualistów europejskich, czego dowodem był płomienny apel wybitnego dramaturga belgijskiego Maurice Maeterlincka, niewyczerpany w inicjatywach Privat postanowił z kolei zawiązać Międzynarodowy Komitet Niepodległości Polski (*Le Comité international pour l'indépendance de la Pologne*). Zaledwie 27-letni dziennikarz uzyskał zgodę wielu znakomitych ludzi, gdyż do Komitetu poza Francuzami (Herriot, Renaudel, Faguet) zgłosili swój akces pisarze belgijscy — wspomniany już Maeterlinck i Paul Otlet, literat Edward Carpenter, uczonego angielski Oliver Lodge

---

<sup>53</sup> „Polonia” 4 III 1916: „[...] organizuje go utalentowany publicysta francuski, gorący obrońca naszej sprawy p. Edmond Privat. Do Komitetu tego wejść jedynie Francuzi, stawiając sobie za zadanie czuwanie nad kwestią polską i pracę nad pomysłem dla narodu polskiego jej rozwiązaniem”.

<sup>54</sup> *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski...*, s. 11.

<sup>55</sup> *En revenant de Russie. Le professeur Charles Richet nous parle de réfugiés polonais et de la renaissance de leur pays*, „L'Information” 10 IV 1916.

<sup>56</sup> „Polonia” 27 V 1916.

oraz deputowany do Izby Gmin Yvor Herbert.<sup>57</sup> Zdecydowanie natomiast odmówił znany pisarz angielski H. G. Wells, który bezpodstawnie zarzucił Polakom, że „walczą jedynie o swe własne interesy, nie troszcząc się o Belgię, Serbię, Francję czy też Czechy”, a sprawę niepodległości Polski uznał za kwestię, „którą uregulują między sobą ludy słowiańskie”.<sup>58</sup>

Tę żywą i różnorodną działalność prowadził młody Szwajcar w warunkach nader trudnych i skomplikowanych. Były to dni wielkich zmagañ pod Verdun. Cenzura, która na początku gabinetu Brianda nieco zelżała, od 1916 r. uległa znowu zaostrzeniu.<sup>59</sup> Wskutek dalszych zabiegów ambasady rosyjskiej, śledzącej z niepokojem nasilającą się kampanię prasową w sprawie polskiej, 17 lutego 1916 r. Quai d'Orsay zabroniła prasie francuskiej pisać w jakikolwiek sposób o niepodległości Polski.<sup>60</sup> Briand indagowany w Izbie z właściwą sobie giętkością odwołał ustnie ten zakaz, lecz w praktyce cenzura przestrzegwała go bardzo rygorystycznie.

Wspomniany manifest Maeterlincka, który obiegił całą prasę anglosaską, nie ukazał się tylko we Francji. Cenzura nie pozwoliła również na druk inauguracyjnej odezwy, skierowanej w maju do narodu polskiego przez Francuską Ligę Odbudowania Niepodległości Polski. W całości ukazał się jedynie w prasie szwajcarskiej i amerykańskiej. Czytamy w niej między innymi:

„W zupełnej sympatii z inicjatywą p. Privat, szczęśliwi jesteśmy z powodu założenia w dniu dzisiejszym Francuskiej Ligi, mającej na celu odbudowanie Polski [...] Wasza niepodległość wydaje się nam potrzebą międzynarodową pierwszorzędnej wagi [...], uważamy za konieczne zapewnić was [...], że nawołując do odbudowania państwa polskiego, odpowiadamy najszczerzym życzeniom narodu francuskiego.”<sup>61</sup>

<sup>57</sup> *Comité International pour l'indépendance de la Pologne. Rapport sur l'activité exercé du 1er janvier 1916 au 15 avril 1917* [brozura, wydana prawdopodobnie w Genewie w 1917 r.], s. 4.

<sup>58</sup> H. G. Wells do E. Privata..., 1916, Hirsch: *op. cit.*, s. 40.

<sup>59</sup> G. Bonnefous: *Histoire politique de la Troisième République*, Paris 1957, t. II, s. 105.

<sup>60</sup> E. Privat: *La Pologne attend*, Genève 1916, s. 69 i n., 76 i n.; Rolland: *Dziennik...*, s. 165; L. Ripault: *Pendant la tourmente 1914—1918. France et Pologne*, Paris 1927, s. 2, 31; M. Seyda: *Polska na przelomie dziejów*, Warszawa 1927, t. I, s. 173.

<sup>61</sup> „Journal de Genève” 26 V 1916; „Republika” [pismo polskie w USA], cyt. za: J. J. Sosnowski: *Prawda dziejowa 1914—1917*, Warszawa 1925, s. 99—100; Mocno ocenzone ukazała się także w paryskiej „Polonii” 3 VI 1916, natomiast pełny tekst podał drukowany w Szwajcarii i przemywany do Francji organ Komitetu Wolnej Polski „Le Messenger Polonais” 15 VI 1916.

Jej inicjatora nie było już wówczas we Francji. Surowa cenzura nie pozwalała mu na propagowanie swych poglądów i dalsze prowadzenie kampanii na rzecz niepodległości Polski, a zaostrzający się kurs i polityka represji ze strony rządu groziła w każdej chwili daleko idącymi sankcjami. Privat nie zamierzał jednak rezygnować ze swej działalności. Postanowił zebrać swe artykuły publikowane w prasie paryskiej i wydać je w oddzielnym zbiorze. W tym celu, w kwietniu 1916 r. powrócił do Szwajcarii, gdzie wydawnictwo genewskie Atar podjęło się druku książki. Ukazała się ona wkrótce pod znamienym tytułem *La Pologne attend.*

W przedmowie napisanej przed wyjazdem z Paryża jeszcze raz dobitnie zaapelował do mocarstw zachodnich, aby póki czas zajęły się sprawą polską. Adresował ją jednak przede wszystkim do Francji, aby „przerwać milczenie panujące na temat kwestii polskiej w kraju, którego synowie oddają życie dla wyzwolenia uciskanych narodów”.<sup>62</sup>

Czy rzeczywiście udało mu się to w jakimś stopniu? Czy kampania prasowa, w której głos Privata należał do bardziej donośnych, zwróciła uwagę czynników oficjalnych i skłoniła Francję do podjęcia akcji na rzecz Polski? Jak wspominał ambasador francuski w Piotrogradzie Maurice Paléologue, milczenie Rosji w sprawie Polski poważnie niepokoiło Paryż.<sup>63</sup> Pod presją opinii publicznej, a zwłaszcza kół radykalnych, Briand podjął dyskretną próbę, polecając swemu ambasadorowi, aby wysondował stanowisko rosyjskie w sprawie polskiej. Paléologue z przesadną ostrożnością, nie wychodząc poza oficjalne ramy autonomii integralnej, rozmawiał na ten temat z Sazonowem, który nie zmienił swego stanowiska.<sup>64</sup> Kolejna, ostrożna próba podjęta przez Paryż podczas majowej misji Viviani'ego i A. Thomasa nad Newą spotkała się również z odmową Sazonowa, który uznał wszelkie usiłowania mieszania się rządu francuskiego w sprawę polską za zagrażające sojuszowi.

Przekonany jednak przez Izwolskiego, (na którego ręce złożył wówczas swój znany memoriał Roman Dmowski), przewidującego, iż wzrastający wciąż nacisk opinii publicznej może skłonić rząd francuski do bardziej energicznej akcji, rosyjski minister spraw zagranicznych tylko dlatego, aby nie dopuścić do umiędzynarodowienia sprawy polskiej, wystąpił z nowym projektem autonomii dla Polski. Mimo aprobaty cara,

---

<sup>62</sup> *La Pologne attend...*, s. 5. Broszura została bardzo przyjaźnie przyjęta w postępowych kołach francuskich. G. Rouanet: *La Pologne attend par E. Privat*, „L'Humanité” 9 VIII 1916. Przychylnie powitała ją także prasa polska w Rosji. T. Ęrenburg: *Polska czeka*, „Dziennik Polski” [Piotrogród] 21 X 1916.

<sup>63</sup> M. Paléologue: *La Russie des Tsars pendant la grande guerre*, Paris 1922, t. II, s. 206.

<sup>64</sup> *Ibid.*

został on jednak storpedowany przez reakcyjnego premiera Stürmera, a rychła dymisja Sazonowa ostatecznie go przekreśliła.<sup>65</sup>

W konsekwencji więc próby słabego nacisku podjęte przez Francję, nie postulujące bynajmniej niepodległości Polski, lecz mające na celu uelastycznienie polityki rosyjskiej w obliczu planów werbunkowych niemieckich zagrażających interesom wojskowym koalicji, zakończyły się fiaskiem. Na bardziej energiczne kroki rząd francuski nie zdecydował się, gdyż — jak tłumaczy znany historyk prof. Pierre Renouvin — „[...] uczucia przyjaźni, którym dawała świadectwo opinia publiczna francuska wobec narodu polskiego, musiały ustąpić przed koniecznością utrzymania sojuszu francusko-rosyjskiego”.<sup>66</sup>

W ojczyźnie swej zetknął się Privat z zupełnie innym ustosunkowaniem się do sprawy polskiej. Dzięki wspomnieniom o pobycie Kościuszki oraz pomocy i sympatii okazywanej przez społeczeństwo szwajcarskie polskim powstaniom narodowym, tradycje polonofilskie były tu wciąż żywe.<sup>67</sup> W Szwajcarii znajdowali schronienie polscy emigranci polityczni, w Rapperswillu mieściło się Muzeum Polskie, a na wyższych uczelniach w Zurychu, Bernie, Genewie i Lozannie studiowała liczna rzesza młodzieży polskiej oraz wykładali znani profesorowie polscy, jak Gabriel Narutowicz i Józef Wierusz Kowalski.<sup>68</sup> W czasie wojny dołączyli do nich dalsi uchodźcy z Polski, którzy w Lozannie utworzyli nową kolonię polską. Dzięki obecności wielu wybitnych polityków, przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki — jak Henryk Sienkiewicz, Jan Kucharzewski, Szymon Askenazy, Erazm Piltz, Marian Seyda, Michał Rostworowski — Szwajcaria w latach wojny wyrosła na prawdziwe centrum propagandy i polityki polskiej oraz akcji charytatywnej.<sup>69</sup> Krzyżowały się tu i ścierały orientacje polityczne istniejące wśród społeczeństwa w kraju. Obóz, który współpracował z państwami centralnymi miał swą ekspozyturę w postaci założonego przez Naczelny Komitet Narodo-

<sup>65</sup> Izwolski do Sazonowa 27 IV 1916, „Niepodległość” 1932, t. 6, z. 13, s. 291—94; S. Filasiewicz: *Sprawa polska podczas wojny światowej 1921*, s. 20; Sikorski: *op. cit.*, s. 84; H. Jabłoński: *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958, s. 160; R. Bierzanek: *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917—1919*, Warszawa 1964, s. 13; Spustek: *op. cit.*, s. 19—22; Pajewski: *Wokół sprawy polskiej...*, s. 39.

<sup>66</sup> P. Renouvin: *Les crises du XX<sup>e</sup> siècle [w:] Histoire des relations internationales*, t. VII, Paris 1957, s. 22.

<sup>67</sup> E. Bonjour: *Die Schweiz und Polen*, Zürich [1940], s. 28, 42.

<sup>68</sup> *Ibid.*, s. 53; J. Hulewicz: *Les études des Polonais dans les universités suisses 1864—1918 [w:] Pologne — Suisse, Recueil d'études historiques*, Varsovie — Lwów 1938, s. 133—143.

<sup>69</sup> W. Jodko: *Polska a państwa neutralne*, Kraków 1916, s. 28 i n.; H. J. Korybut Woroniecki: *Les relations polono-suisse pendant la guerre mondiale [w:] Pologne — Suisse...*, s. 133 i n. Pajewski: *Wokół sprawy polskiej*, s. 110 i n.

wy, Rapperswilskiego Biura Prasowego w Bernie. Interesy ugrupowania prokoalicyjnego reprezentowała Centralna Agencja Polska w Lozannie, zrazu ponadpartyjna, później opanowana przez endecję. Trzeci nurt stanowiło założone w lutym 1915 r. przez prof. Jana Kucharzewskiego stowarzyszenie *La Pologne et la Guerre* z siedzibą w Lozannie. Propagując idee niepodległościowe, oficjalnie zajmowało pozycję neutralną. W rzeczywistości było ono wrogo nastawione do filorosyjskich koncepcji endeckich i, broniąc legionów, ewoluowało wyraźnie w kierunku austrofilskim.<sup>70</sup>

Osoba młodego dziennikarza, znanego ze swej akcji propagandowej na rzecz Polski, wzbudziła duże zainteresowanie w tym środowisku. Privata usiłowało pozyskać Biuro Prasowe w Bernie, oferując mu, w mającym powstać piśmie NKN w języku francuskim intratną posadę redaktora.<sup>71</sup> Nie przyjął on jednak tej propozycji, gdyż nie chciał się podporządkować austrofilskiej linii politycznej tego Biura. Wówczas jeden z jego kierowników Władysław Baranowski zaproponował, aby NKN sfinansował druk książki Privata i wypłacił mu wysokie honorarium.<sup>72</sup> Jego zdaniem, mogłoby to skłonić publicystę do poparcia polityki obozu aktywistycznego. Pertraktacje te nie przyniosły jednak efektu. Privat, który cenił sobie przede wszystkim niezależność, nie dał się skusić ponętnymi ofertami, nawiązał natomiast z własnej inicjatywy kontakt ze stowarzyszeniem J. Kucharzewskiego, którego program był najbardziej zbliżony do jego własnych koncepcji.<sup>73</sup>

Prasa Szwajcarii romańskiej, na której łamach zamierzał Privat kontynuować swą kampanię, używała problematyce polskiej wiele miejsca, w większości jednak wypadków zajmowała stanowisko charakterystyczne dla krajów Ententy, a zwłaszcza Francji, stojąc na gruncie manifestu wielkiego księcia. Ten punkt widzenia podzielała spora liczba czytelników.<sup>74</sup> Privat nie mógł więc liczyć na poklask, przeciwnie i tu czekało

<sup>70</sup> Seyda: *op. cit.*, t. I, s. 295—311; H. J. Woroniecki: *Stowarzyszenie „La Pologne et la Guerre” w Szwajcarii. Niepodległościowa akcja propagandowa na zachodzie Europy (1914—1918)*, „*Niepodległość*” 1937, t. XV, s. 202 i n.; M. Sokolnicki: *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 357—8; M. Leczyk: *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917—1919*, Warszawa 1966, s. 27—39.

<sup>71</sup> S. Zieliński do NKN, AMKiWK, NKN, mkr 100244/I, s. 6.

<sup>72</sup> W. Baranowski do M. Sokolnickiego, 20 III 1916, *ibidem*.

<sup>73</sup> Woroniecki: *Stowarzyszenie...*, s. 449; *Id.*: *Les relations...*, s. 137. Istnieje duża zbieżność między poglądami Privata z okresu jego kampanii prasowej z 1916 r. a myślami Kucharzewskiego, zawartymi w jego broszurach: *La Pologne et la guerre*, Lausanne 1915 i *Réflexions sur le problème polonais*, Lausanne 1915. Być może wywarł on wpływ na autora *La Pologne attend*.

<sup>74</sup> W. Baranowski: *Sprawa polska w prasie francusko-szwajcarskiej*, Łozanna 1916, s. 5 i n. Woroniecki: *Stowarzyszenie...*, s. 201.



go niełatwe zadanie urabiania opinii publicznej. Miał także przeciwko sobie część emigracji polskiej skupionej wokół filorosyjskich polityków ze stronnictwa polityki realnej i narodowo-demokratycznego.

Gdy w jednym ze swych pierwszych artykułów wysunął sugestię, iż wskutek pozostawienia przez ententę sprawy polskiej Rosji „[...] partia austrofiliska uzyska w Polsce powoli większość”, ostro zaprotestował jeden z przywódców realistów Jan Perłowski, który stwierdził, że Polacy dochowają wierności zasadom proklamacji wielkiego księcia.<sup>75</sup>

Odpowiadając, Privat jeszcze raz poddał otwartej i wnikliwej krytyce, koncepcje autonomii rosyjskiej. Powołując się na spostrzeżenia prof. Richeta wskazywał, że liberalne koła w samej Rosji uważają za niemożliwe wprowadzenie autonomii ze względu na reakcyjną biurokrację. Aktualna polityka caratu wobec Polski świadczy zresztą najwyraźniej, iż manifest wielkiego księcia był przyrzeczeniem bez pokrycia. Ponadto większość Polaków opowiada się za niepodległością. Privat, przewidując już wiosną 1916 r. zbliżającą się rewolucję rosyjską, co dobrze świadczyło o jego orientacji i ocenie sytuacji, wyrażał jednocześnie nadzieję, że Rosja liberalna, która zastąpi carską, potrafi uwolnić się od „szkodliwych pasożytów” i wyda wraz z aliantami deklarację, która postawi sprawę Polską na równi z belgijską.<sup>76</sup>

Z dużym oddźwiękiem spotkała się też akcja odczytowa Privata, mającego opinię znakomitego prelegenta. Po raz pierwszy wystąpił on podczas zgromadzenia, zwołanego z inicjatywy stowarzyszenia La Pologne et la Guerre, 18 maja w Genewie. W obszernym przemówieniu starał się wykazać, że dążenia Polaków do niepodległości pokrywają się z interesami Europy. Zaapelował, aby po zwycięskiej wojnie sprzymierzeńcy zażądali opuszczenia Polski przez Niemców, a nie dopuścili do powrotu Rosji. Pod wpływem tych słów zgromadzenie przyjęło przez aklamację wniosek o odbudowie Polski jako państwa wolnego, niepodległego i neutralnego.<sup>77</sup> W kilka dni później, 28 maja, Privat wraz z Kucharzewskim wystąpili na podobnym zebraniu zorganizowanym w Lozannie.

<sup>75</sup> E. Privat: *L'Autriche et la Pologne*, „Journal de Genève” 24 III 1916; J. Perłowski: *Une réponse polonaise*, *ibid.*, 26 III 1916; E. Privat: *L'indépendance polonaise et le diplomates, un dernier mot*, *ibid.*, 23 IV 1916; to samo w *La Pologne attend...*, s. 69—79.

<sup>76</sup> E. Privat: *La Russie et l'autonomie polonaise. La méfiance du peuple polonais est-elle justifiée?*, „Tribune de Genève” 28 V 1916. Prawie kompletne dossier prasowe Privata, z wyjątkiem materiałów z prasy warszawskiej z okresu jego działalności w Szwajcarii w l. 1916—1918, znajduje się w zespole Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, pudło nr 231.

<sup>77</sup> „Journal de Genève” 20 V 1916; „Wiedeński Kurier Polski” 25 VI 1916.

Tym otwartym, propolskim manifestacjom postępowych kół szwajcarskich, a zwłaszcza poglądom Privata, przeciwstawił się Henri Sensine na łamach entenckiej „Tribune de Lausanne”.<sup>78</sup> Privatowi zarzucił, że mówił jedynie o prześladowaniach Polaków przez zaborcę rosyjskiego, nie wspominając o gwałtach pruskich. Zdaniem Sensine’a należałoby pamiętać, iż pańszczyznę w Polsce znieśli nie Polacy, lecz car Aleksander II. Dzięki temu 2,5 mln włościan z Polski rosyjskiej, cieszących się wolnością gminną, miało się przed wybuchem wojny lepiej niż chłopci z Galicji czy z zaboru pruskiego. Za szkodliwe uznał oskarżenia Privata kierowane pod adresem Francji, że ta nie skłoniła swego sojusznika rosyjskiego do zmiany stanowiska w sprawie polskiej. Według autora „donkiszoteria”, z jaką Privat forsował kwestię polską, nie przyniesie jej w tym momencie pożytku, „lecz przeciwnie z punktu widzenia zwycięstwa aliantów, może wywołać oplakane skutki”. W interesie Polaków lepiej będzie — dowodził dalej — gdy Francja podejmie „interwencję na ich korzyść dopiero po zwycięstwie”. Z treści artykułu oraz z końcowego stwierdzenia autora, że nie jest to tylko jego punkt widzenia lecz „zdanie wielu Polaków”, wynika wyraźnie, iż inspirowany on był przez koła endeckie.

W odpowiedzi Privat wystąpił z krytyką tej części opinii szwajcarskiej, która bądź jak w Zurychu podtrzymywała projekty unii Polskiej z Austrią, bądź jak w Lozannie — z Rosją. Nie są to poglądy prawdziwie szwajcarskie — twierdził — lecz stanowią produkt wpływów obcych. Szwajcaria romańska, która silnie strzeże swych związków z Francją powinna wiedzieć, że idea niepodległości Polski, jak świadczył ogłoszony w prasie szwajcarskiej apel Francuskiej Ligi Odbudowy Polski, popierana jest również przez społeczeństwo francuskie, które tylko wskutek cenzury nie może się wypowiedzieć otwarcie.<sup>79</sup>

Z kolei należy wspomnieć o wywiadzie, jaki przeprowadził Privat w Vevey z Henrykiem Sienkiewiczem dla poważnego „Journal de Genève”.<sup>80</sup> Stanowił on obronę pisarza i Szwajcarskiego Komitetu Pomocy ofiarom wojny w Polsce, którym Sienkiewicz kierował, przed atakiem publicysty francuskiego, Charles Bonnefona. Oskarżał on wspomniany Komitet, że kierując fundusze, zebrane w krajach neutralnych i należących do ententy, na tereny polskie znajdujące się pod okupacją nie-

<sup>78</sup> H. Sensine: *A propos de la Pologne. La conférence de M. Edmond Privat*, „Tribune de Lausanne” 3 VI 1916; J. Kucharzewski: *A propos de la Pologne. La conférence du 29 mai 1916*, „Gazette de Lausanne” 8 VI 1916; E. Privat: *L'indépendance de la Pologne*, „Tribune de Lausanne” 8 VI 1916.

<sup>79</sup> E. Privat: *L'opinion suisse et la Pologne*, „La Suisse Libérale” 15 VI 1916; *Id.*: *L'opinion suisse et la Pologne*, „La Liberté” 16 VI 1916.

<sup>80</sup> E. P. [Edmond Privat]: *Sienkiewicz et les Polonais*, „Journal de Genève” 12 V 1916.

miecką i na ziemię zaboru pruskiego i austriackiego wspomaga tym samym państwa centralne.<sup>81</sup> Sienkiewicz dementując te insynuacje wyjaśniał, że pomoc dla zrujnowanej i okupowanej przez Niemcy Polski jest wysyłana na prawach, które uzasadniają nie kwestionowane przez nikogo wsparcie dla znajdującej się w podobnej sytuacji Belgii. Natomiast fundusze idące do Wiednia czy innych miast austriackich, są rozdzielane tylko między uchodźców polskich. Przy okazji udało się Privatowi, uzyskać od niezmiernie popularnego na zachodzie autora *Quo Vadis*, deklarację swego stanowiska wobec niepodległości Polski. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż Sienkiewicz zazwyczaj unikał wypowiedzi politycznych, pragnąc utrzymać apolityczny charakter Komitetu.<sup>82</sup> Tym razem stwierdził, że on sam i ludzie kierujący Komitetem, prowadząc zasadniczo działalność charytatywną „nie zapominają o wielkiej sprawie Polski [...] i są przekonani, że wojna obecna przyniesie wreszcie tak upragnioną dlań niepodległość. Jest rzeczą absolutnie konieczną dla Europy, aby Polacy mogli się rozwijać jako naród pod rządem polskim”. Te wysoce dyplomatyczne słowa wielkiego pisarza, stanowiły jednak wyraźne potwierdzenie zasadniczych koncepcji prywatowskich, które w ten sposób uzyskiwały poparcie duchowego przywódcy emigracji polskiej.

Wziął także Privat czynny udział w zorganizowanym przez Union des Nationalités kongresie narodowości w Lozannie, w dn. 27—29 czerwca 1916 r. Uczestniczyła w nim między innymi delegacja polska z Królestwa, reprezentująca nurt aktywistyczny, z Michałem Łempickim na czele. Kongres został zaatakowany przez część prasy szwajcarskiej i dzienniki francuskie, jako impreza o „niemieckiej inscenizacji”.<sup>83</sup> Opiniom tym przeciwstawił się Privat, broniąc z „rzadką odwagą” — jak podkreślały sprawozdania prasowe — praw narodu polskiego do niepodległości.<sup>84</sup>

W dalszym ciągu kontynuował też swą akcję odczytową, występując w czerwcu w Neuchâtel, a w lipcu w Bernie.<sup>85</sup>

Nie zaniedbywał również zagadnień aktualnych. W kolejnym artykule omawiając pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Warszawie, które nazwał „historycznym”, podkreślał powszechne dążenia wszystkich stronnictw do odbudowy Polski. Zaznaczał, że nie można utożsamiać

<sup>81</sup> J. de Bonnefon: *Incroyable et véridique histoire de cinq millions passés en pays ennemis*, „L'Intransigeant” 28 XII 1915.

<sup>82</sup> J. Krzyżanowski: *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1968, s. 249, 253.

<sup>83</sup> „Gazette de Lausanne” 29 VI 1916; 10 VII 1916; „Le Temps” 2 VII 1916.

<sup>84</sup> „L'Indépendance Helvétique”, 8 VII 1916, por. także Kongres Narodów w Lozannie, APMKiWK, NKN, mkr 100243; *Compte-rendu de la III<sup>e</sup> Conférence des Nationalités réunie à Lausanne 27—29 juin 1916*, Lausanne 1917, s. 36.

<sup>85</sup> „La Suisse Liberale” 12 VI 1916; „Le Neuchatelois” 8 VII 1916.

przeciwników Rosji z germanofilami oraz stwierdził, iż w społeczeństwie polskim „tendencje austrofilskie lub rusofilskie, jak wydaje się szybko słabną i ustępują miejsca wielkiemu ruchowi narodowemu”.<sup>86</sup>

Tymczasem Niemcy i Austro-Węgry po przedłużających się rozmowach, ponaglane potrzebami wojskowymi, w sierpniu 1916 r. ostatecznie uzgodniły swe stanowiska w sprawie polskiej, postanawiając utworzyć z ziem byłego Królestwa Polskiego, znajdujących się pod ich okupacją, buforowe i wasalne państwo polskie. Decyzja ta została ogłoszona znanym aktem z dnia 5 listopada 1916 r.<sup>87</sup>

W prasie szwajcarskiej wśród prawdziwej powodzi artykułów i wypowiedzi na ten temat nie zabrakło oczywiście głosu Privata. W piśmie na gorąco komentarzu, uznał on akt 5 listopada za „zręczny manewr” niemiecki, mający na celu oddalenie przyszłej granicy z Rosją o 400 km, sformowanie nowej armii z rekrutów polskich oraz osłabienie moralne ententy.

Polacy — pisał — „zdają sobie doskonale sprawę, że wszystko to jest niczym innym jak prowizorium i, że o ich przyszłości zadecydują na przyszłym kongresie mocarstwa ententy. Jeżeli jednak akceptują zorganizowanie się w państwo podczas okupacji niemieckiej i znoszą wszystkie ograniczenia już przebijające się z proklamacji, to tylko dlatego, aby trzymać się faktów dokonanych. Posiadanie rządu polskiego, własnej administracji i armii narodowej wydaje się im konieczne, aby być reprezentowanym przed światem i domagać się głosu na konferencjach dyplomatycznych.”<sup>88</sup>

W kilka dni później w następnym artykule rozwinął swe myśli szerzej i zajął bardziej wyraźne stanowisko.<sup>89</sup> Zaznaczył, że sprawa polska nie jest tak prosta, jak przedstawiają to niektóre dzienniki ententy, uważając akt 5 listopada za „głupstwo” i wierząc, że Polacy odrzucą wszelkie przetargi. Powołując się nie bez satysfakcji na swe przestrogi, stwierdził, że ententa przez swe milczenie poniosła w sprawie polskiej faktyczną porażkę, co przyznaje zresztą część prasy paryskiej z „Le Temps” na czele. Z drugiej jednak strony nie można porównywać Polaków do Bułgarów. Polacy nie zaangażowali się po stronie Niemców i z pewnością nie uda się państwom centralnym wykorzystać sił polskich do walki przeciw prawom ludów. Jeśli jednak Niemcy pozostawią Polakom zorganizowanie armii, to z pewnością da się ona użyć na fron-

---

<sup>86</sup> E. Privat: *L'unité polonaise. Les élections à Varsovie*, „Journal de Genève” 8 VIII 1916.

<sup>87</sup> Parz: J. Pajewski: *Mitteleuropa*, Poznań 1959; L. Grosfeld: *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962; J. Knebel: *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*, Poznań 1963.

<sup>88</sup> E. Privat: *Le royaume de Pologne*, „Tribune de Genève” 7 XI 1916.

<sup>89</sup> E. Privat: *Pologne et bluff*, „Tribune de Genève” 14 XI 1916.

cie wschodnim, aby bronić swej ojczyzny przed powrotem carskiej Rosji. Analizując sytuację wewnętrzną Polski, stwierdził, że program partii konserwatywnych, związanych z Rosją, stawiający na zjednoczenie wszystkich części Polski, ale pod berłem cara, staje się coraz bardziej niepopularny. Ludność Królestwa, mimo że poza nowym państwem znalazły się Galicja i Poznańskie, z wielkim entuzjazmem pragnie wykorzystać wszystkie możliwości do utwierdzenia niepodległości. Dlatego też autor negatywnie ocenił znaną protestację parysko-lozańską Dmowskiego i towarzyszy, podkreślając, że wyszła ona z kół konserwatywnych i oderwanych od kraju, które dla celów propagandowych przedstawiają wobec ententy w nader fałszywym świetle obecną sytuację istniejącą w Polsce.<sup>90</sup>

Poglądy te równie otwarcie wypowiedział i rozwinął podczas odczytu na temat wydarzeń w Polsce, wygłoszonego w dn. 19 listopada w Genewie w wielkiej sali Reformacji, wobec audytorium liczącego 800 osób. Jeszcze raz podkreślił wtedy, że protestacja konserwatystów polskich nie może stanowić dla aliantów dowodu wiary, iż plany niemieckie poniosły kompletną porażkę, gdyż Polacy są zdecydowani bronić swego kraju przed caratem. Jest niebezpieczną iluzją — twierdził — porównywanie sytuacji Polski z sytuacją Belgii. Ta ostatnia, broni swej zagwarantowanej w pełni niepodległości, podczas gdy Polska ma mgliste obietnice. Liczy ona na kongres mocarstw i pragnie ustąpienia Niemców, lecz bez powrotu Rosji.<sup>91</sup>

Privat uznał więc akt 5 listopada za ograniczoną wprawdzie, lecz realną możliwość polityczną, którą Polacy winni wykorzystać na drodze wiodącej do pełnej niepodległości. Podobne stanowisko zajęło również stowarzyszenie Kucharzewskiego, z którym Privat był stosunkowo blisko związany. Rozpoczęło ono wtedy działalność polityczną, polegającą na obronie linii aktywistycznej, tworzącej na terenie Królestwa Polskiego zręby państwowości polskiej. Wprawdzie zdaniem jego członków, nie należało utożsamiać tej akcji z „wąskim aktywizmem”, łączącym sprawę polską z Austrią lub Niemcami<sup>92</sup>, w rzeczywistości jednak ugrupowanie Kucharzewskiego wciągało się w coraz to większym stopniu w politykę obozu, który stawiał na państwa centralne.<sup>93</sup>

<sup>90</sup> E. Privat: *Protestation des Polonais*, „Tribune de Genève”, 15 XI 1916; Pod pseudonimem P. Dorange pisał o tym również w paryskiej „L’Humanité”. Informuje o tym notatka pt. *Głos francuski o proteście lozańskim*, „Gazeta Narodowa” 11 I 1917.

<sup>91</sup> „Tribune de Genève” 19—20 XI 1916. Notatki o odczycie zamieściło także wiele innych gazet szwajcarskich, z polskich „Kurier Lwowski” 30 XI 1916.

<sup>92</sup> Woroniecki: *Stowarzyszenie...*, s. 429.

<sup>93</sup> Leczyk: *op. cit.*, s. 27.

Z Privatem było nieco inaczej. Starał się zasadniczo zachować nadal stanowisko neutralne. Poparł wprawdzie akt 5 listopada, lecz nie opowiedział się za polityką państw centralnych. Od ententy nigdy się nie odciął, przeciwnie z jej zwycięstwem wiązał losy przyszłej Europy. Jednak jego krytyczny stosunek demonstrowany od dawna wobec polityki aliantów i Rosji w sprawie polskiej, rozciągający się również na związane z ententą polskie koła emigracyjne, zwłaszcza narodową demokrację, w praktyce zbliżał go wyraźnie do obozu przeciwnego. Warto dodać, że ludzie reprezentujący orientację aktywistyczną, zwłaszcza Władysław Baranowski i Stanisław Zieliński z Berneńskiego Biura Prasowego, starali się utrzymywać stały kontakt z Privatem i wywierać wpływ na jego sądy.<sup>94</sup> Po akcie 5 listopada, który dla wielu stał się ostatecznym probierzem postaw w sprawie polskiej, w ogniu ostrych polemik politycznych upraszczających i polaryzujących stanowiska, programowy neutralizm Privata w praktyce nie zawsze zdawał egzamin. Jego przeciwnicy politycznie, zwłaszcza endecja, uważali go odtąd za zwolennika rozwiązań aktywistycznych.

Opinie te ugruntowała kolejna, druga w czasie wojny, a trzecia w ogóle podróż Privata do Polski. Udał się on do Warszawy jako specjalny wysłannik „Tribune de Genève”, z którą ostatnio współpracował. Dziennik ten miał przede wszystkim charakter informacyjny. Ze względu na ogromne zainteresowanie opinii publicznej niedawnymi wydarzeniami w Polsce, a jednocześnie brak o nich wiarogodnych wiadomości, reportaże znanego publicyisty i specjalisty od spraw polskich, za jakiego powszechnie uchodził Privat, już z góry mogły liczyć na ogromne powodzenie. Wydaje się, że interesy redakcji zbiegały się tym razem z dążeniami publicyisty, który mocno zaangażowany w sprawy polskie, z pewnością chciał na miejscu przekonać się o rzeczywistej sytuacji i sprawdzić swe opinie i racje. Zdaniem jego przeciwnika politycznego, Mariana Seydy, Privat pojechał do Warszawy z ramienia ugrupowania Kucharzewskiego, by prowadzić tam akcję antyendeccką.<sup>95</sup> Nie wydaje się jednak, by ceniący sobie wielce swą niezależność dziennikarz szwajcarski, spełniał rzeczywiście funkcje agenta politycznego. Nie wyklucza to, iż podróż swego sympatyka do Polski, a zwłaszcza jej rezultaty w postaci wrażeń, wniosków i ocen mógł Kucharzewski, w niedalekiej już przyszłości premier rządu warszawskiego, wykorzystać dla własnych celów.

Do Warszawy, poprzez Berlin przybył Privat 30 listopada i pozostał w stolicy ok. dwóch tygodni.<sup>96</sup> Zastał sytuację polityczną nader skom-

<sup>94</sup> S. Zieliński: Raport o przyjęciu aktu 5 listopada przez Polaków za granicą, szczególnie w Szwajcarii, Kraków 22 XII 1916, APMKiWK, NKN, mkr 100244/I.

<sup>95</sup> Seyda: *op. cit.*, t. I, s. 385.

<sup>96</sup> „Nowa Reforma” 1 XII 1916; „Tribune de Genève” 16 XII 1916.

plikowaną. Akt 5 listopada został tu entuzjastycznie przyjęty przez Klub Państwowowców Polskich z Władysławem Studnickim na czele, na jego gruncie stanął także podporządkowany Piłsudskiemu Centralny Komitet Narodowy oraz pasywistyczne do niedawna obszarne Stronnictwo Narodowe hr. Adama Ronikiera. Ugrupowania te skupiały się w Radzie Narodowej i stworzyły nie budzący wątpliwości nurt aktywistyczny. Inaczej ułożyły się stosunki w drugim obozie polskich klas posiadających — Międzypartyjnym Kole Politycznym, w którym główną rolę odgrywało Stronnictwo Narodowe Demokratyczne i Polityki Realnej. Związane z kołami emigracyjnymi, działającymi w Rosji i na zachodzie Europy u boku ententy, zajmowało dotąd pozycję pasywistyczną. Akt 5 listopada ujawnił w tej postawie sprzeczności i wyzwolił tarcia. Część przywódców, zwłaszcza z terenu okupacji austriackiej z Janem Steckim na czele, dążyła do współpracy z władzami państw centralnych. Linie polityczną Koła w tym okresie ustalał komunikat z 27 listopada, w którym pasywiści, postulując już otwarcie swe dążenia do wskrzeszenia niepodległości Polski, uznali akt 5 listopada za „czyn polityczny wysuwający sprawę polską na grunt międzynarodowy”, deklarując jednocześnie swą gotowość „do czynnego udziału wcielania w życie wszystkich zadań państwowotwórczych”.<sup>97</sup> Tymczasem przebywający na emigracji przywódca tego ugrupowania z Romanem Dmowskim na czele, we wspomnianej protestacji zdecydowanie postępił proklamację dwóch cesarzy. Między emigracją a krajem doszło więc do rozbieżności.<sup>98</sup> Dokonywane się przewartościowania postaw politycznych wielu przywódców Koła, milczenie innych, stwarzało sytuację niejasną i napiętą, mnożyły się spekulacje i przewidywania.<sup>99</sup>

W ten żywy, a nie wyklarowany jeszcze nurt życia politycznego ówczesnej Warszawy, przybysz ze Szwajcarii włączył się z dużą energią, Przyjmowany i fetowany, jako wysłannik zachodu z ogromną gościnnością i serdecznością, uzyskał audiencję u najwyższych prominentów — arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego i księcia Zdzisława Lubomirskiego, konferował z innymi przywódcami poszczególnych ugrupowań politycznych włącznie z PPS. Pomiął jedynie skrajnie aktywistyczny klub Władysława Studnickiego. Prasa warszawska szeroko reklamowała jego osobę i w nader ciepłych słowach, nie szczędząc pochwał i komplementów, przedstawiała jego zasługi dla sprawy polskiej. Zaproszony przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich miał w dn. 7 grudnia odczyt w języku francuskim na temat: „Polska a Europa”, który za-

<sup>97</sup> H. Jabłoński: *Polityka PPS...*, s. 230 i n.; C. Kozłowski: *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1967, s. 125.

<sup>98</sup> *Ibid.*, s. 145—146.

<sup>99</sup> *Ibid.*

kończył okrzykiem w języku polskim „Niech żyje Polska”. Entuzjazm licznych słuchaczy był ogromny.<sup>100</sup> Ponadto podczas swej bytności w poszczególnych stronnictwach politycznych wygłosił siedem prelekcji nieoficjalnych.<sup>101</sup> O wywiady z młodym dziennikarzem ubiegały się pisma warszawskie i to zarówno aktywistyczne, jak i związane z Międzypartyjnym Kołem Politycznym.<sup>102</sup>

W wypowiedziach swych akcentował Privat międzynarodową konieczność odzyskania przez Polskę niepodległości. Wyjaśniał jednocześnie, że wskutek propagandy rosyjskiej, opinia zachodnioeuropejska jest źle o Polsce informowana — ostatnia protestacja lozańska, zrozumiana tam została, jako wyraz powszechnych przekonań w Polsce. Jak zaznaczył, w swej działalności starał się prostować te błędy, wskazując zwłaszcza na nieufność Polaków wobec obietnic rosyjskich oraz wzrost w społeczeństwie polskim postaw aktywistycznych. Swą obecną podróż do Polski uzasadniał chęcią „zapoznania się z polską opinią publiczną, aby móc następnie powiedzieć prawdę w Europie zachodniej”. Jak podkreślił w swym odczycie, kategorycznie stwierdził, że nie ma w Polsce rozbieżności na gruncie naczelných postulatów narodowych, gdyż wszyscy dążą do Polski wolnej i niepodległej.

Istotne znaczenie miał wywiad, jaki przeprowadził z Privatem Bolesław Koskowski, redaktor naczelny „Kuriera Warszawskiego”, będącego organem Międzypartyjnego Koła Politycznego. Przekonywał on gościa ze Szwajcarii, że Koło stało na gruncie niepodległości i ostatecznie odeszło od koncepcji rosyjskich. Zgodził się następnie z Privatem w sprawie negatywnej oceny protestacji lozańskiej. Co więcej, w słowach nader krytycznych ocenił działalność polityczną swych towarzyszy na emigracji stwierdzając, że:

„[...] odcięci od dawna od kraju, nie wiedzą dobrze co się w nim dzieje. Dziś nie robi się już polityki narodowej przy biurkach i salonach — pisał redaktor Kuriera — kto ją chce uprawiać sumiennie i skutecznie, ten musi zachować uważne czucie z całym narodem, z jego wszystkimi warstwami społecznymi i wiedzieć, co ten naród zaaprobuje, a co odrzuci.”<sup>103</sup>

Sądy i oceny tego rodzaju, wychodzące z ust krajowych kolegów, rozdrażniły niesłuchanie przywódców endeckich na emigracji. Swe niezadowolenie skupili na osobie dziennikarza szwajcarskiego, demaskując

<sup>100</sup> „Kurier Warszawski” 8 XII 1916.

<sup>101</sup> S. Zieliński do NKN, 17 XII 1916, APMKiWK, NKN, mkr 100244/I.

<sup>102</sup> Edmond Privat o sprawie polskiej, „Nowa Gazeta” 4 XII 1916.

<sup>103</sup> B. K.[oskowski]: O Polsce za granicą, „Kurier Warszawski” 8 XII 1916.



w komunikacie Centralnej Agencji Polskiej jego rzekome intrygi warszawskie.<sup>104</sup>

Prawdziwe rewelacje dla ówczesnej opinii publicznej, zarówno w Polsce jak i za granicą, przyniosły jednak dopiero reportaże Privata, które pod koniec grudnia i na początku stycznia ukazały się na łamach „Tribune de Genève”.<sup>105</sup>

Zwracał w nich uwagę na ogromny zapał patriotyczny i entuzjazm narodowy, jaki zaobserwował wśród mieszkańców Warszawy. Partie polityczne są jednomyślne, jeśli chodzi o zasadniczy program, dzieli je tylko bieżąca taktyka.

„Wszyscy bez wyjątku — podkreślał autor — żądają odbudowy niepodległego państwa polskiego. Nikt nie wierzy już tu w projekty autonomii lub państwa związanego z carem.”

„Powiedz Pan Francji i Anglii, że uczyniliśmy wszystko dla powstrzymania niecierpliwości u narodu i hamowania pędu prowadzącego do walki z Rosją — mówił autorowi arcybiskup Kakowski — lecz jeśli ententa nie chce nam obiecać niepodległości, nie będziemy mogli niedługo już wcale opierać się temu prądowi i powoli weń wszystkie partie zostaną wciągnięte. Nie będzie wtedy chodziło już tylko o kilka tysięcy ochotników, ale o olbrzymią armię miliona żołnierzy, robotników i kobiet pielęgniarek, którą zorganizować będzie mógł rozkaz rządu polskiego. Jak rzeczy się mają, być może nie wie Piotrogród, Londyn i Paryż. Co do mnie to w dalszym ciągu będę solidarny z ludem moim, który jeszcze oczekuje na głos nieba, a nadzieję żywi niezwykłą.”

W podobnym duchu wypowiedział się prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski.

„Cały kraj żąda niepodległości. Należy, aby to za granicą zrozumiano. Wszyscy kochamy tu Anglię i Francję i oczekiwaliśmy słów zachęty z ich strony. Odpowiedź Rosji i jej aliantów na proklamację austro-niemiecką spotkała się z niechęcią najlepszych ich przyjaciół w Polsce [...] Mamy wszelkie podstawy nieufania żadnym przyrzeczeniom i przede wszystkim liczymy na własną siłę narodową. To jest to właśnie, o czym zapomnieli nasi przyjaciele, którzy wyemigrowali za granicę, kórzy nie chcą brać w rachubę tego, co się w kraju dzieje [...] Możesz

<sup>104</sup> Komunikat nr 144, 18 XII 1916, Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (BUAN), Teki Lempickich 6898/III z, s. 139 (kopia); Seyda: *op. cit.*, t. I, s. 385. Privata broniła prasa szwajcarska stwierdzając, że podczas swego pobytu w Warszawie „zachowywał daleko idącą rezerwę” i nie „czynił żadnych aluzji wobec aktu 5 listopada”. „Journal de Genève” 31 XII 1916.

<sup>105</sup> Druk ich pod nagłówkiem „Notes de Guerre”, rozpoczęła „Tribune de Genève” 17 grudnia. Cztery pierwsze odcinki dotyczyły wrażeń z podróży przez Niemcy i pobytu w Berlinie. Reportaże z Polski pod ogólnym tytułem *Impression de Pologne* zaczęły się ukazywać 23 grudnia: *Deux princes*, 23 XII 1916; *L'armée*, 27 XII 1916; *Le peuple et l'armée*, 29 XII 1916; *Les partis politiques*, 5 I 1917; *Varsovie organisée*, 6 I 1916; *La situation économique*, 10 I 1917. Streścił je w artykule pt. *Une lettre de Pologne*, „L'Essor” 20 I 1917.

Pan stwierdzić, że my wszyscy tutaj pracujemy dla niepodległości i wyrazi Pan wolę narodu, głosząc to za granicą."<sup>106</sup>

Te nader znamienne deklaracje przyszłych regentów, były bodaj pierwszymi, publicznymi oświadczeniami zwiastującymi ewolucję w ich stonowisku politycznym. Obaj uchodzili dotychczas za zwolenników orientacji prorosyjskiej. Biorąc pod uwagę charakter sformułowań, jak i podniosły ton wypowiedzi arcybiskupa i księcia, zgodzić się można z oceną ówczesnego publicysty, że:

„[...] nie był to zwykły wywiad dziennikarski. I ksiądz arcybiskup i prezydent miasta Warszawy skorzystali z bytności wybitnego publicysty szwajcarskiego, aby powiadomić państwa koalicyjne o istotnym stanie rzeczy.”<sup>107</sup>

Tę sensacyjną w pewnym stopniu dla współczesnych zmian stanowiska Kakowskiego i Lubomirskiego wykorzyststały dla celów propagandowych aktywistyczne ugrupowania polskie w Szwajcarii, drukując tekst wspomnianego wywiadu w formie luźnej ulotki.<sup>108</sup>

W swej dalszej charakterystyce sytuacji w Polsce, omówił Privat obszernie stanowisko Międzypartyjnego Koła Politycznego. Nader znamienne okazała się tu wypowiedź jednego z jego przywódców, księdza prałata Zygmunta Chelmskiego ze stronnictwa polityki realnej, szczególnie blisko związanego dotąd z Rosją carską.

„W Polsce nikt nie chce słyszeć o autonomii. Jeżeli chce się nam narzucić warunki rosyjskie, pcha się tym samym nasz naród do wojny z Rosją, czego my byśmy pragnęli uniknąć.” Zapytany na temat aktu 5 listopada powiedział: „Nie może on zadowolić naszych ideałów, ponieważ odnosi się tylko do Królestwa Polskiego, lecz jest to akt historyczny o wielkim znaczeniu, który jesteście zdecydowani wykorzystać w pełni dla zorganizowania własnego państwa.”

W związku z tym poddał krytyce protestację lozańską swych przyjaciół emigracyjnych. Odcinając się od dążeń aktywistów, którzy pragną wciągnąć Polskę do wojny po stronie państw centralnych, jednocześnie przestrzegał zachód:

„Jeżeli [...] Ententa nie zmieni swego punktu widzenia w stosunku do nas, wtedy bardzo prawdopodobnym będzie, że sejm uchwali wojnę z Rosją.”<sup>109</sup>

Jak wyjaśnił szczerze dziennikarzowi szwajcarskiemu nie wymieniony z nazwiską jeden z szefów konserwatywnego Zjednoczenia Narodowego, partie prawicowe zdecydowały się na wykorzystanie aktu 5 listopada dla budowy państwa, gdyż nie chciały „pozostawić lewicy możliwości zmonopolizowania władzy”.<sup>110</sup>

<sup>106</sup> *Deux princes...*

<sup>107</sup> E. Paszkowski: *Realna orientacja*, „Dziennik Kijowski” 16 I 1917.

<sup>108</sup> Była to trzyszpaltowa ulotka z nadrukiem: *Nous lisons dans „La Tribune de Genève”*, tytułem reportażu i nazwiskiem Privata. AAN, CAP, pułko nr 231.

<sup>109</sup> *Les partis politiques...*

<sup>110</sup> *Ibid.*

Przedstawiając ogólny układ sił politycznych w Królestwie, Privat sugerował, że nurt aktywistyczny posiada już większość w Warszawie, natomiast prowincja jeszcze się waha, przy czym odpowiedź Rosji i ententy na akt 5 listopada, jako nie uwzględniająca dążeń polskich, zadała ciężki cios prokoalicyjnym ugrupowaniom pasywistycznym i neutralistycznym.

Ze szczególną uwagą, ze względu na ogromne zainteresowanie opinii publicznej na zachodzie, zajął się Privat sprawami armii polskiej. Na apel generała gubernatora Beselera — jak podawał — zgłosiło się tylko 300 ochotników, co zdaniem autora było wspaniałą lekcją daną Niemcom przez społeczeństwo polskie, niweczając tym samym wielkie nadzieje generalicji niemieckiej. Tylko Klub Państwowowców dąży do natychmiastowego wprowadzenia służby obowiązkowej, umiarkowani aktywiści czy też opowiadający się za współpracą pasywiści odkładają tę sprawę do czasu realizacji zasadniczych przyrzeczeń ze strony państw centralnych, stojąc na stanowisku, że tylko sejm i rząd polski może być upoważniony do przeprowadzenia poboru. Podobnego zdania była również Polska Partia Socjalistyczna.<sup>111</sup> Starał się również zorientować w nastrojach społeczeństwa i przedstawić jego stanowisko wobec własnej armii. Podkreślał ogromny entuzjazm, z jakim tłumnie zebrana publiczność witała defilujące ulicami Warszawy oddziały legionów. Spostrzegł jednak, że ludzie powyżej lat czterdziestu zachowują się z rezerwą. Jeden z nich zapytany przez Privata stwierdził, że wprawdzie ci młodzi ludzie są bohaterami i patriotami, lecz nie chcemy przelewać krwi polskiej u boku Prusaków, którzy prześladują naszych braci w Poznańskim. Jego sąsiad był jednak innego zdania. Trzeba mieć własne wojsko, aby zająć miejsce Niemców na froncie wschodnim i bronić własnej ziemi. Te krzyżujące się opinie ginęły jednak — zdaniem autora — w dominującym okrzyku ulicy „Niech żyje armia!”<sup>112</sup> Privat rozmawiał także z oficerami legionowymi podczas wspaniałego banketu wydanego na ich cześć.

„Nie chcemy się bić ani za Niemcy, ani przeciw Francji, walczymy przeciwko naszemu wschodniemu nieprzyjacielowi, aby ostatecznie uwolnić nasz kraj” — podkreślali oni wszyscy.<sup>113</sup>

Sądy Privata w tej kwestii zmierzały więc do uspokojenia zachodniej opinii publicznej, obawiającej się żołnierza polskiego nad Sommą, z drugiej jednak strony wskazywały na wyraźne dążenia Polaków do walki o swą niezawisłość z carską Rosją. Omawiał też obszernie znaczne — jego zdaniem — osiągnięcia Polaków organizujących swe państwo,

<sup>111</sup> *Ibid.*; *Le peuple et l'armée*; por. Jabłoński: *Polityka PPS...*, s. 230—231.

<sup>112</sup> *L'armée...*

<sup>113</sup> *Le peuple et l'armée...*

zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa i samorządu miejskiego. Relacjonując swe wrażenia z posiedzenia warszawskiej Rady Miejskiej, podkreślał swobodę, a nawet krytycyzm wobec władz okupacyjnych, charakteryzujące wypowiedzi radnych. Z aprobatą cytował zdanie młodego księcia Franciszka Radziwiłła, naczelnika milicji miejskiej:

„Chcemy realizacji praktycznej. Mamy przekonanie, że im więcej stworzymy instytucji, tym więcej sił będziemy mieli.”<sup>114</sup>

Reportaże Privata wywołały w Polsce ogromne, wręcz sensacyjne wrażenie. Za pośrednictwem agencji repperrswiliskiej, tłumaczenie ich fragmentów podał jako pierwszy prowincjonalny „Kraj” z Leszna. Pasjonowała się nimi Warszawa, której prasa rozpoczęła rychło ich przedruk.<sup>115</sup> Zwłaszcza rewelacyjne dla czytelników okazały się wypowiedzi wybitnych osobistości o których poglądach panowały zupełnie inne sądy. Niektóre z tych ewolucji wydawały się wręcz nieprawdopodobne, uwierzone jednak dziennikarzowi szwajcarskiemu, gdy ksiądz Chełmicki w wywiadzie udzielonym „Kurierowi Polskiemu” oświadczył, że „[...] ogłoszone przez p. Privat wiadomości są zupełnie ściśle i przedstawiają wierny obraz moich obecnych poglądów”.<sup>116</sup> Natomiast arcybiskup Karkowski, obawiając się widocznie zbyt daleko idących wniosków, podtrzymał swą ponadpartyjną postawę.<sup>117</sup> Jak wydaje się, na jego decyzję wpłynęły także w jakimś stopniu reportaże Privata i ich szerokie echo.

Były one również źródłem informacji o sytuacji w Polsce, a jednocześnie argumentem w rozgrywkach politycznych, między poszczególnymi ugrupowaniami emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych, której prasa przedrukowała je w całości.<sup>118</sup> Ze szczególną jednak gorliwością propagowała korespondencje Privata część prasy polskiej w zaborze pruskim i w Galicji.<sup>119</sup> Nie bez określonych przyczyn. Pozbawiając reportaże, zapewne wskutek interwencji cenzury, wszelkich akcentów krytycznych wobec państw centralnych, a uwypuklając pozytywne wypowiedzi podkreślające osiągnięcia Polaków, budujących na gruncie aktu 5 listopada własne państwo, czyniła z Privata, którego przedstawiała jako „szwajcarskiego Francuza neutralnego”, rzecznika polityki niemieckiej

<sup>114</sup> *Varsovie organisée...*

<sup>115</sup> „Kraj” 28 XII 1916, 16 I 1917; „Kurier Warszawski” 10 I 1917, 11 I 1917; „Nowa Gazeta” 10 I 1917, 11 I 1917, 14 I 1917, 15 I 1917.

<sup>116</sup> „Kurier Polski” 12 I 1917.

<sup>117</sup> Kozłowski: *op. cit.*, s. 139—140.

<sup>118</sup> Sosnowski: *op. cit.*, s. 554 i n.

<sup>119</sup> Poza „Krajem” „Dziennik Śląski” 13 I 1917; „Goniec Wielkopolski” 25 I 1917; „Dziennik Berliński” 14 I 1917; „Kurier Codzienny” 26 I 1917 (z podobizną Privata); „Narodowiec” 18 I 1917; „Kurier Lwowski” 15 I 1917; „Wiedeński Kurier Polski” 6 I 1917.

wobec Polski. Podobnie postępowała również prasa aktywistyczna w Królestwie. Związany z tym kierunkiem dziennik warszawski „Nowa Gazeta” pisał w komentarzu redakcyjnym na marginesie jego korespondencji:

„Jak z powyższego widzimy, p. Privat oddaje nam niewątpliwie dużą usługę, zapoznaje bowiem zagranicę z prawdziwym obliczem kraju naszego, odbiera jednocześnie atuty zwolennikom koalicji.”<sup>120</sup>

Tak również sądzili szefowie Biura Prasowego w Bernie Władysław Baranowski i Karol Bader, na podstawie rozmowy, jaką Stanisław Zieliński przeprowadził z Privatem po jego powrocie z Warszawy. Według nich, znaczenie podróży dziennikarza szwajcarskiego polegało na tym, że przywiózł on ze stolicy Polski „dezaprobatę entenckiej roboty zagranicznych samozwańców i to od ich własnych przyjaciół i tych, na których się oni powołują” oraz „przekonanie, że dla Polaków miejsce jest po stronie państw centralnych”.<sup>121</sup>

Ten ostatni wniosek szedł chyba zbyt daleko, gdyż autor wykorzystanych tak zręcznie przez propagandę niemiecką i aktywistyczną enuncjacji zdawał sobie jasno sprawę, z faktycznych celów polityki niemieckiej wobec Polski. Jadąc do Warszawy rozmawiał na ten temat w Berlinie z jednym z dyplomatów niemieckich, który oświadczył mu otwarcie, że cesarstwo reaktywowało Polskę, gdyż potrzebowało na wschodzie państwa buforowego.<sup>122</sup> W swych korespondencjach wspominał o nieufności i niechęci Polaków do okupantów, oraz podkreślał powszechną wolę rychłego pozbycia się ich.<sup>123</sup>

Jak się więc wydaje, poprzednio zarysowane stanowisko autora nie uległo zmianie. Nadal propagował on i popierał najbardziej korzystny aktualnie — jego zdaniem — dla Polski punkt widzenia polegający na wykorzystaniu możliwości i szans dla budowy państwa polskiego, jakie wyłoniły się wskutek polityki państw centralnych, jednak przy jednoczesnym niezrywaniu z ententą. Stanowisko to — jak łatwo zauważyć — pokrywało się z interesami polskich klas posiadających, dotychczas podzielonych, a obecnie zmierzających do unifikacji swej polityki.<sup>124</sup> Popierając nie bez pewnej tendencji, poglądy tych przywódców burżuazji polskiej z obozu pasywistycznego, którzy jak Kakowski, Lubomirski czy Chełmicki, pragnęli nawiązać współpracę z ugrupowaniami aktywistycznymi, osłabiał tym samym pozycję endecji na emigracji. Zwalczając od dawna to ugrupowanie polskiej emigracji, nie przeszedł jed-

<sup>120</sup> Wywiady p. Privat w Warszawie, „Nowa Gazeta” 10 I 1917.

<sup>121</sup> Wiadomości ze Szwajcarii 17 XII 1916, AMKiWK, NKN mkr 100244/I.

<sup>122</sup> E. Privat: A la Wilhelmstrasse, „Tribune de Genève” 13 XII 1916.

<sup>123</sup> *Le peuple et l'armée... L'armée... La situation économique...*

<sup>124</sup> Jabłoński: *op. cit.*; Holzer, Molenda: *op. cit.*, Kozłowski: *op. cit.*, *passim*.

nak całkowicie na pozycje aktywistyczne. Zdawali sobie z tego sprawę jego polscy przyjaciele ze stowarzyszenia Kucharzewskiego, którzy w trakcie ukazywania się jego korespondencji zachęcali go do bardziej wyraźnych sądów, utrzymanych oczywiście w duchu aktywistycznym.<sup>125</sup>

Strona przeciwna, tj. endecja, na atak odpowiedziała zdecydowanym choć zakulisowym kontratakiem. Ludzie z jej szeregów, między innymi K. M. Morawski, urządzili wystawny obiad dla redakcji „Tribune de Genève”, aby skłonić ją do przerwania korespondencji Privata.<sup>126</sup> Wprawdzie pierwsza próba nie udała się, lecz dalsze zabiegi „lozańczyków” przyniosły skutek. Endecja opracowała i puściła w obieg tajną notę dla redaktorów czasopism, w której przedstawiła Privata jako wroga ententy i zwolennika państw centralnych. Zamknęła ona drzwi redakcji, łącznie z „Tribune...” i londyńskim „Daily News” przed szwajcarskim dziennikarzem.<sup>127</sup> Privat był wprawdzie mocno rozżalony tymi intrygami, lecz nie zamierzał rezygnować.

Tym razem wystąpił z cyklem siedmiu odczytów pod ogólnym tytułem „Europa a Polska od czasów rozbiorów”, które wygłosił w styczniu i lutym w Genewie. W pierwszym wykładzie z tej serii podzielił się ze słuchaczami wrażeniami ze swej podróży do Polski, również ostatnia prelekcja poświęcona była kwestiom aktualnym. Natomiast w pięciu odczytach historycznych przedstawił wyniki swych badań na temat stosunku Europy do Polski w końcu XVIII i XIX w.<sup>128</sup> Cieszyły się one dużą popularnością, choć nie obyło się i tym razem bez zgrzytów. Podczas pierwszego odczytu miał przewodniczyć prof. Bernard Bouvier, którego uczniem był Privat. Nie dzielając jednak poglądów politycznych prelegenta, w ostatniej chwili odmówił. Zastąpił go Leopold Favre.<sup>129</sup> Udział endecji w tej sprawie był bardzo prawdopodobny. Niektóre dzienniki Szwajcarii romańskiej, przyjaźnie ustosunkowane wobec kwestii polskiej, w swych recenzjach podkreślały, że Privat podobnie jak wszyscy czytelnicy — darzy sympatią zarówno Francję, jak i Anglię. Pragnie jednak, aby państwa zachodnie, liberalne i postępowe zarezerwowały w swoim ogólnym programie politycznym „piękne miejsce dla Polski” i nie pozostawiły jej przyszłości mocarstwom centralnym.<sup>130</sup>

Była to obrona autora reportaży z Polski przed dalszymi atakami związanej z Ententą prasy, która trawestując jego nazwisko na Edmund

<sup>125</sup> S. Żuliński do E. Privata, 19 XII 1916 (kopia) BUAN, Teki Łempickich 6898/IIIz, s. 141.

<sup>126</sup> Wiadomości z Szwajcarii...

<sup>127</sup> W. Neumann: Raport z podróży do Lozanny i Genewy od 27—30 marca 1917, APMKiWK, NKN mkr 100244/I.

<sup>128</sup> „Tribune de Genève” 11 I 1917.

<sup>129</sup> „Journal de Genève” 10 I 1917.

<sup>130</sup> L. Gautier: *Pologne*, „L'Essor” 24 III 1917.

von Privatowski, czyniła tym samym nader przejrzyste aluzje do imputowanych mu sympatii proniemieckich.<sup>131</sup> Sam Privat pod wpływem tych insynuacji oraz całej akcji zmontowanej przeciw niemu przez endencję, podczas ostatniego odczytu omówił dotychczasową politykę ententy wobec Polski wprawdzie w krytycznych słowach, ale raz jeszcze zadeklarował się jako sympatyk czwórporozumienia.<sup>132</sup>

Dzięki temu otworzył sobie z powrotem drzwi niektórych redakcji i mógł podjąć polemikę z Georges'em Lorandem, socjalistycznym posłem do parlamentu belgijskiego i prezesem Ligi Praw Człowieka, który na łamach prasy szwajcarskiej, wystąpił z apelem do narodów Rosji, w tym również do Polaków, aby współpracowały z państwem carskim, jako sojusznikiem Zachodu. Privat wyjaśniał, że obecnie Polacy dążą do pełnej niepodległości i nie takich apeli oczekują od ententy.<sup>133</sup>

Tymczasem nadeszły wieści o upadku caratu i zwycięstwie rewolucji w Rosji. Szczególnie żywo zareagował Privat na znaną odezwę Rządu Tymczasowego, który pod wpływem wcześniejszej deklaracji Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w sprawie niepodległości, w dn. 17/30 marca 1917 wypowiedział się za stworzeniem „niepodległego państwa polskiego”, związanego jednak z Rosją wolnym wojskowym przymierzem. Jako założyciel Ligi Francuskiej, a zwłaszcza prezes Komitetu Międzynarodowego Niepodległej Polski, którego siedzibę przeniósł z Paryża do Szwajcarii i tu usiłował zaktywizować jego działalność<sup>134</sup>, wysłał Privat na adres księcia Lwowa depeszę, w której w imieniu przyjaciół Polski na zachodzie wyraził radość i zadowolenie w związku ze „szlachetną decyzją” nowego rządu rosyjskiego, przywracającą Polsce niepodległość.<sup>135</sup> Telegram za prasą szwajcarską przedrukował poważny paryski „Journal des Débats”, podkreślając w komentarzu, że wyszedł on z tych kół, które zawiedzione postępowaniem caratu, w niniejszym lub większym stopniu popierały dotąd politykę bazującą na akcie 5 listopada.<sup>136</sup>

Uwagami tymi poczuła się dotknięta Francuska Liga Odbudowy Polski. Jej sekretarz Georges Bienaimé w liście otwartym do redakcji odciął się zdecydowanie od obecnych poglądów założyciela Ligi i podkreślił, że jako stowarzyszenie francuskie nie podzielała ona nigdy polityki opierającej się na wspomnianym akcie dwóch cesarzy.<sup>137</sup>

<sup>131</sup> „La Suisse” 12 I 1917.

<sup>132</sup> Conférence E. Privat, „Journal de Genève” 1 III 1917.

<sup>133</sup> E. Privat: *Le problème polonais*, „Genevois” 5 II 1917.

<sup>134</sup> *Rapport sur l'activité...*, s. 6 i n.

<sup>135</sup> *Pour la Pologne libre*, „Gazette de Lausanne” 6 IV 1917.

<sup>136</sup> *L'indépendance de la Pologne*, „Journal des Débats” 7 IV 1917.

<sup>137</sup> *Ibid.*, 8 IV 1917.

Natomiast w Szwajcarii romańskiej w atmosferze radości panującej w kolonii polskiej przygotowywano w lozańskim Maison du peuple wielką manifestację dla uczczenia niepodległości Polski. Prasa szwajcarska, zapowiadając wystąpienie Privata podczas tych uroczystości, podkreślała, że nikt inny, jak on właśnie jest upoważniony do powitania Polski, wskrzeszonej manifestem Milukowa.<sup>138</sup> Zgromadzenie to doszło do skutku. Poza serdecznie witanym Privatem, głos zabrali inni szwajcarscy przyjaciele Polski, jak Henri Fazy i Alfred de Meuron, odczytano także depeşe Milukowa, która zawierała podziękowanie ze strony rządu tymczasowego, za wysłany uprzednio przez Privata telegram.<sup>139</sup>

Komentując na łamach „Journal de Genève” proklamację tymczasowego rządu rosyjskiego, nie szczędził Privat słów aprobaty, gdy pisał „nie mówiliśmy nigdy nic innego”. W swej entuzjastycznej i przesadnej ocenie odezwy, milczeniem pominął passus, budzący wiele wątpliwości, nawet w niektórych dziennikach francuskich, mówiący o przyszłym związku wojskowym Polski z Rosją. Podkreślał natomiast, że decyzja nowego rządu rosyjskiego, przeszkodziła Niemcom w użyciu armii polskiej, która może powstać lada dzień do walki z Rosją i tym samym „zaoszczędzi” krwi polskiej. Wskazywał ponadto, że jeśli ententa „podpisze się w całości” pod obecnymi przyrzeczeniami rosyjskimi, może to wpłynąć na „zaostrenie się” stosunków między Polakami a ich obecnymi okupantami, którzy hamują proces budowy państwa i prowadzą politykę zmierzającą do wyniszczenia ekonomicznego Polski.<sup>140</sup>

W następnym artykule sygnalizował dalszy wzrost nastrojów antyniemieckich w Polsce, wspominał też o tarcjach między Tymczasową Radą Stanu a okupantem. Polacy jego zdaniem dążą do pełnego zjednoczenia swych ziem. Symbolicznym tego dowodem jest fakt, że na konferencji socjalistycznej w Sztokholmie razem zasiadają polscy delegaci z Galicji i Warszawy oraz Piotrogradu.<sup>141</sup>

Znaczenie upadku caratu dla sprawy polskiej doceniał dziennikarz szwajcarski w całej pełni. Usunięta oto została najważniejsza — jego zdaniem — przeszkoda, utrudniająca dotychczas zachodnim państwom ententy prowadzenie właściwej polityki w sprawie polskiej. Rozwiązanie niemieckie, które dotychczas popierał, a w wyniku którego poza granicami państwa pozostawała Galicja i Poznańskie, miało w nowej sytuacji międzynarodowej, więcej minusów niż plusów. Stąd nowy ton w artykułach Privata, odzwierciedlających zresztą wiernie, narastające rozczarowanie społeczeństwa polskiego wobec polityki niemieckiej.

<sup>138</sup> *L'heure de la Pologne*, „Gazette de Lausanne” 8 IV 1917.

<sup>139</sup> „Feuille d'Avis de Lausanne” 14 IV 1917.

<sup>140</sup> E. Privat: *La politique polonaise*, „Journal de Genève” 11 IV 1917.

<sup>141</sup> E. Privat: *Une crise en Pologne*, „Journal de Genève” 17 V 1917.



Pełen nadziei i dobrych myśli, zamierzał Privat powrócić w kwietniu 1917 r. do Francji<sup>142</sup> i w Paryżu nadal prowadzić swą działalność. Liczył na poparcie sprzyjającego mu na Quai d'Orsay Jules Cambona, „który ufał Privatowi i ciekawie śledził jego informacje”.<sup>143</sup> Plany te były jednak zbyt optymistyczne. Przykładająca nadal ogromną wagę do znaczenia frontu wschodniego, nie była Francja wciąż jeszcze skłonna do podjęcia bardziej zdecydowanych kroków na rzecz Polski.<sup>144</sup> Dlatego też rząd francuski, znając poglądy i działalność Privata, nie udzielił wizy niebezpiecznemu dlań dziennikarzowi szwajcarskiemu, który już do końca wojny pozostał w swej ojczyźnie.<sup>145</sup>

W dalszym ciągu obserwował rozwój wydarzeń w Polsce i komentował je w prasie<sup>146</sup>, a jesienią 1917 r. dał cykl odczytów na temat: „Europa i Polska od Napoleona I” w szkole Vinet w Lozannie.<sup>147</sup> Poświęcił się jednak głównie badaniom nad przeszłością Polski. W czerwcu 1918 r. opublikował swą tezę doktorską, przedstawioną na uniwersytecie genewskim na temat powstania listopadowego i jego echa na zachodzie.<sup>148</sup> Oparta o publicystykę, prasę i literaturę przedmiotu w języku francuskim, zwracała uwagę na wyraźny kontrast między żywymi sympatiami społeczeństwa europejskiego wobec Polski, a rezerwą dyplomatów. Sądy te miały w 1918 r. nader aktualną wymowę i w tym tkwiła główna wartość książki, bowiem pod względem warsztatowym, wiele by jej można zarzucić.<sup>149</sup>

Pod koniec tegoż roku ukazała się następna, znacznie obszerniejsza książka Privata, podsumowująca jego studia pt. *Europa i odyseja Polski w XIX w.*<sup>150</sup> Opracował ją autor w oparciu o materiały pochodzące z biblioteki Muzeum Polskiego w Rapperswillu. Przedstawiała stanowisko europejskich rządów i opinii publicznej, zwłaszcza w Anglii i Francji, wobec Polski w okresie rozbiorów i powstań narodowych XIX w. Autor

<sup>142</sup> „Journal de Genève” 11 IV 1917.

<sup>143</sup> Neuman: *Raport z podróży*..

<sup>144</sup> Bierzanek: *op. cit.*, s. 18 i n.

<sup>145</sup> Quai d'Orsay pamiętał długo Privatowi jego propolską działalność w Paryżu w l. 1915—1916. Nawet po zakończeniu wojny nie zezwolono mu na przyjazd do Francji. W 1921 r. Privat pisał w tej sprawie z prośbą o interwencję do G. Clemenceau.

<sup>146</sup> E. Privat: *La Pologne entre l'enclume et le marteau*, „Journal de Genève” 12 I 1918.

<sup>147</sup> *Cours Privat sur la Pologne*, „Tribune de Lausanne” 16 X 1917.

<sup>148</sup> E. Privat: *L'Insurrection polonaise de dix-huit cent trente et ses échos à l'Occident*, Lausanne 1918.

<sup>149</sup> Por. J. Dutkiewicz: *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950, s. 146.

<sup>150</sup> E. Privat: *L'Europe et l'Odyssée de la Pologne au XIX<sup>e</sup> siècle*, Lausanne, Paris 1918.

nie tając swych propolskich sympatii, oskarżył zaborców Polski o pozbawienie jej niepodległości<sup>151</sup>, a rządowi Europy zachodniej wyrzucał obojętność wobec jej tragicznych losów. Książka, choć nie wolna od błędów, ale napisana interesująco, lekkim stylem publicystycznym, wydana w dobie narodzin II Rzeczypospolitej, odegrała w zachodniej Europie nader istotną rolę propagandową wobec zwiększonych zainteresowań losami i najbliższą przeszłością Polski.

Lektura jej wywarła duże wrażenie na Romain Rollandzie, który w swym dzienniku zanotował: „Czytam z przejęciem”. A do jej autora pisał między innymi:

„Co za okropna odyseja! A jeszcze okropniejszy jest fakt, że choć Polska jest położona tak blisko nas, większość Francuzów jej nie zna albo (co gorsza) o niej zapomniała.”<sup>152</sup>

Potępiając cywilizację europejską za obojętność wobec Polski, prosił następnie Privata o informacje bibliograficzne na temat literatury polskiej, zwłaszcza romantycznej. Publikacja Szwajcara dostarczyła więc wielkiemu pisarzowi nie tylko wrażeń i okazji do głębszych przemyśleń, lecz rozbudziła również jego żywe zainteresowania kulturą i literaturą polską.

Książką tą zamykał Privat swą działalność na rzecz Polski. Ofiarowując ją jako wierny przyjaciel odradzającemu się państwu polskiemu, przypominał w przedmowie nie bez pewnej dumy, że o niepodległości Polski walczył piórem w czasach, gdy sprawę tą traktowano prawie jak przestępstwo. Gdy stała się faktem, Privat zajął się czym innym. Czekają nań długie, pełne interesujących wydarzeń i pracy życie.

Po wojnie związał się z Ligą Narodów, gdzie był początkowo tłumaczem języka angielskiego, a następnie w l. 1922—1927 został zastępcą delegata tej instytucji w Persji. Na początku lat trzydziestych rozpoczął drugą wielką kampanię swego życia, tym razem na rzecz niepodległości Indii. W 1931 r. towarzyszył Gandiemu w podróży po Szwajcarii, a następnie wyjechał z nim do Indii. Napisał później biografię wielkiego przywódcy Hindusów<sup>153</sup>, oraz był prezesem Komitetu Europejskiego dla niepodległości Indii. Kontynuował też z powodzeniem swą karierę dziennikarską i publicystyczną, zyskując sobie opinię wytrawnego i doskonałego znawcy problematyki międzynarodowej. Pisywał między innymi do socjalistycznego dziennika szwajcarskiego „Droit du Peuple”, oraz współpracował stale z postępową „La Sentinelle”. W latach 1940—1945

<sup>151</sup> Serejski: *Europa...*, s. 318.

<sup>152</sup> R. Rolland: *Dziennik...*, s. 308; R. Rolland do E. Privat, 28 I 1919; Hirsch: *op. cit.*, s. 42.

<sup>153</sup> E. Privat: *Vie de Gandhi*, Genève 1949; por. także tom jego reportaży: *Aux Indes avec Gandhi*, Neuchâtel 1934.

był redaktorem naczelnym „L'Essor”. Równocześnie pracował na niwie pedagogicznej. W latach 1933—1945 był profesorem w Ecole Supérieure de Commerce w Bellizonnie, a po drugiej wojnie światowej objął katedrę literatury angielskiej na uniwersytecie w Neuchâtel. Zmarł w 1962 r.

Jego współpracownicy i przyjaciele w podjętych niedawno próbach biograficznych wskazują na cechujące go umiłowanie pokoju, sprawiedliwości, harmonii i tolerancji. Nie związany z żadnym kościołem był zawsze wierny zasadom wolności ducha. Zwolennik socjalizmu, pojmowanego bardzo idealistycznie, i raczej daleki od komunizmu, podjął przeciw w latach trzydziestych obronę osiągnięć Związku Radzieckiego.<sup>154</sup> Występował zawsze i walczył w interesie uciskanych. Jak podkreślają piszący o nim, w pełni zasłużył na miano „realizatora utopii” czy „praktycznego idealisty”, łącząc romantyczne porywy ducha z wielką energią i rozsądkiem empiryka.<sup>155</sup>

Z ocen tych, zawierających może zbyt wiele jasnych tonów, po uwzględnieniu przede wszystkim jego uczynków i działalności wyłania się wizerunek człowieka szlachetnego i postępowego, oscylującego między starymi ideami liberalnej Europy a socjalistyczną wizją nowych czasów.

Ponowne spojrzenie przez pryzmat późniejszych dokonań jego życia na przedstawioną tu działalność propolską z lat pierwszej wojny światowej, może wbrew pozorom lepiej uzasadni końcowe wnioski. Nie można, mimo różnych ocen i ataków na jego osobę, wątpić w bezinteresowność i szlachetność pobudek, które skłoniły Privata do podjęcia jakże trudnej kampanii na rzecz niepodległości Polski. Z dużą śmiałością, a jednocześnie pewnością siebie zdumiewającą u tak młodego człowieka i świadczącą o jego pełnym zaangażowaniu się, pokonując różne przeszkody i nie szczędząc wysiłków, kontynuował ją na guncie francuskim, później zaś szwajcarskim. Gdy głosił konsekwentnie hasło pełnej niepodległości Polski, wśród ścierających się orientacji i w ogniu polemik politycznych związał się zwłaszcza z grupą Kucharzewskiego, a zwalczał endecję. Wykorzystana umiejętnie przez propagandę strony przeciwnej recepcja jego publikacji po akcie 5 listopada, gdy poszukiwał rozwiązań realnych i praktycznych, mogła sugerować, iż w pełni poparł orientację aktywistyczną. Z przypisywanych mu w ten sposób pozycji wycofał się jednak szybko i zupełnie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zwłaszcza jego działalność w Paryżu w r. 1915 i w styczniu — marcu 1916 r. oraz stosunkowo istot-

---

<sup>154</sup> Ch. Guyot: *Présence d'Edmond Privat*, „Revue Neuchâteloise” 1968, nr 43/44, s. 4.

<sup>155</sup> E. Descoeudres: *Edmond Privat journaliste*, *ibid.*, s. 8 i n.; M. Reinhardt: *De la nécessité de l'utopie*, *ibid.*, s. 13—21.

na rola polityczna, jaką odegrał publikując swe reportaże z Warszawy w końcu r. 1916 i na początku r. 1917. Nie przeceniając zasług Privata, można bezsprzecznie stwierdzić, że akcja jego była jednym z najbardziej długofalowych i konsekwentnych przedsięwzięć, podejmowanych w tym czasie na rzecz niepodległości Polski na zachodzie Europy. Jej realnych bez wątpienia efektów należy szukać przede wszystkim w dziedzinie popularyzacji problematyki polskiej wśród społeczeństwa zachodniej Europy, a zwłaszcza Francji i Szwajcarii, w przełomowym okresie narodzin państwa polskiego.

Dzisiaj, gdy w pełni zdajemy sobie sprawę z rzeczywistych czynników i przesłanek historycznych, które po pierwszej wojnie światowej przywróciły narodowi polskiemu niepodległość, przypomnienie tej, jakże skromnej w ogólnym bilansie, lecz bliskiej dzisiejszym ideałom braterstwa i współpracy między narodami, działalności dziennikarza szwajcarskiego, wydaje się szczególnie uzasadnione.

## РЕЗЮМЕ

Союз Франции с царской Россией наложил печать на общественное мнение французов относительно проблем Польши, которые по требованию союзника были признаны Францией за внутренние проблемы России. Во время первой мировой войны мнение Франции из всех проблем Польши поддержало только автономию Польши, объявленную в манифесте великим князем Николаем Николаевичем. Это общественное мнение весной 1915 г. пытался подорвать прогрессивный швейцарский журналист Эдмонд Приват, которому тогда было 26 лет. В мае 1915 г., как представитель влиятельного журнала „Le Temps”, он отправился в Королевство Польское и в серии очень благожелательных для Польши репортажей (позднее собранных в брошюре *La Pologne sous la rafale*, Payot 1915) указал на продолжающиеся преследования поляков царской администрацией и отсутствие наименьших признаков, свидетельствующих об осуществлении обещаний великого князя. В результате интервенции царского посла в Париже Извольского „Le Temps” прекратил публикацию репортажей Privata. Однако швейцарский журналист не оставил проблем Польши, которые стали снова актуальными в связи с появляющимися известиями о немецких вербовочных планах на территориях Польши. По договоренности с прогрессивной и независимо настроенной фракцией польских эмигрантов в Париже, состоящей в Комитете Свободной Польши, Приват начал в январе новую оживленную кампанию в печати. Под разными фамилиями опубликовал 17 статей в 7 разных французских журналах, начиная от

католического журнала „La Liberté” и кончая социалистическим „L'Humanité” (выданных потом в брошюре *La Pologne attend*, Atar, 1916). В них призывал Францию и всю Антанту к тому, чтобы они официально подтвердили право Польши на независимость. Основал также „La Ligue Française pour la restauration de la Pologne”, объединяющую несколько десятков известных французских интеллектуалистов.

Однако из-за суровой цензуры не мог продолжать свою деятельность в пользу Польши во Франции и был вынужден весной 1917 г. выехать в Швейцарию. И там в контакте с польской эмиграционной группировкой „La Pologne et la Guerre” проводил оживленную деятельность в пользу Польши. Занимая нейтральную позицию относительно проблем Польши, в акте от 5 ноября 1916 г. увидел реальные возможности частичного восстановления Польского государства. Писал в основном об этом в известных репортажах, опубликованных после поездки в Варшаву в декабре 1916 г. на страницах „Tribune de Genève”. В связи с этим был признан швейцарскими и польскими эмиграционными кругами, связанными с Антантой, сторонником центральных государств. Однако он быстро вышел из приписываемого ему политическими противниками этого положения, так как после свержения царизма снова увидел новые возможности для Польши на стороне Антанты.

Результатом его исторических исследований, которые проводил в то время, были две книги: *L'Insurrection polonaise de dix-huit-cent-trente et ses échos à l'Occident*, Lausanne, 1918; *L'Europe et l'Odysée de la Pologne au XIX<sup>e</sup> siècle*, Lausanne, Paris, 1918. Противопоставил в них живую симпатию европейских обществ по отношению к Польше в период разделов и восстановлений равнодушию правительств. Эти книги оказали большое влияние и на Романа Роллана.

Не переоценивая заслуг Привата, можно спокойно сказать, что его смелая пропагандистская и публицистическая деятельность была одной из наиболее перспективных и настойчивых начинаний, предпринимаемых в то время на западе Европы в пользу независимости Польши. Молодой швейцарский журналист проводил ее во имя благородных целей и лозунгов о свободе народов. Реальные эффекты этой деятельности следует искать прежде всего в области популяризации польской проблематики среди общественности западной Европы в переломном периоде возрождения II Речи Посполитой.

## R É S U M É

L'alliance entre la France et la Russie tsariste exerça une influence funeste sur l'opinion publique française vis-à-vis de la question polo-

naise qui, sur la demande de l'allié oriental, fut déclarée par la France comme affaire interne de la Russie. Aux débuts de la I<sup>e</sup> Guerre Mondiale, l'opinion parisienne appuya uniquement le projet d'autonomie pour la Pologne, avancé dans le manifeste du grand-duc Nicolas Nicolaievitch. Edmond Privat, journaliste progressiste suisse, âgé alors de 26 ans, entreprit une campagne contre cette attitude opportuniste. Envoyé spécial de l'influent journal „Le Temps”, il se rendit au „Royaume de Pologne” et fit une série de reportages (recueillis plus tard dans une brochure *La Pologne sous la rafale*, Payot 1915), très favorables à la Pologne, dans lesquels il apporta des témoignages sur les persécutions et sur l'oppression exercées par l'administration tsariste contre la population polonaise; il insista sur le manque de symptômes d'une réalisation possible des promesses du grand-duc. Par suite d'une intervention de l'ambassadeur de Russie à Paris, Izvolsky, „Le Temps” dut cesser la publication des reportages de Privat. Le journaliste suisse ne délaissa pas la question polonaise qui, en janvier 1916, connut une recrudescence d'actualité provoquée par les nouvelles sur les projets allemands envisageant un recrutement de soldats sur les territoires polonais. Privat se mit en contact avec le Comité de la Pologne Libre, formant une fraction progressiste parmi les émigrés polonais à Paris, et il entreprit, en janvier, une nouvelle campagne de presse. Sous divers pseudonymes, il publia 17 articles dans 7 journaux français à nuances politiques très différentes, à partir du journal catholique „La Liberté” jusqu'à „L'Humanité” nettement socialiste (ces articles formèrent la brochure: *La Pologne attend*, Atar 1916). Le journaliste exhortait la France et tous les pays de l'Entente à reconnaître officiellement les droits de la Pologne à l'indépendance. Il fonda même „La Ligue pour la restauration de la Pologne” qui comptait parmi ses membres des dizaines d'éminents intellectuels français. Ne pouvant plus continuer son activité en faveur de la Pologne, à cause des sévérités de la censure, Privat dut se rendre en Suisse, au printemps 1916. Ici, en contact avec le groupe d'émigrés polonais luttant pour l'indépendance de la Pologne, notamment avec l'association „La Pologne et la Guerre”, il mena une campagne de propagande en faveur de la Pologne. Observateur neutre, il comprit que l'acte du 5 novembre 1916 offrait de réelles possibilités de reconstruire l'Etat polonais. Il exprima ces idées surtout dans une série de reportages qui provoquèrent de vives réactions. Ils furent publiés dans „La Tribune de Genève”, en décembre 1916, après son voyage à Varsovie. Les milieux suisses et les émigrés polonais liés à l'Entente le considérèrent alors comme partisan des puissances centrales. Mais Privat renonça vite à lancer de telles idées, car, après la

chute du tsarisme, il entrevit de nouvelles possibilités pour la Pologne, du côté de l'Entente.

Les résultats des recherches historiques qu'il avait entreprises à cette époque lui permirent de publier deux livres: *L'Insurrection polonaise de dix-huit-cent-trente et ses échos à l'Occident, Laussane 1918* qu'il présenta comme thèse de doctorat, et *L'Europe et l'Odysée de la Pologne au XIX<sup>e</sup> siècle*, Lausanne, Paris 1918. Il y opposa les vives sympathies des nations européennes envers la Pologne, pendant les partages et les insurrections, à l'indifférence et à l'attitude de réserves des gouvernements respectifs. Ces livres exercèrent une grande influence sur Romain Rolland, entre autres.

Sans surestimer les mérites de Privat, on peut affirmer, sans conteste, que son activité de journaliste a été une des plus conséquentes entreprises de longue haleine menées en Occident en faveur de la Pologne. Ce jeune journaliste suisse l'a menée au nom du noble idéal d'indépendance pour tous les peuples. Cette activité eut, avant tout, pour effet direct la popularisation des questions polonaises parmi les nations de l'Europe Occidentale, à la veille de la naissance de la Seconde République Polonaise.